



zgjerski miesięcznik społeczno-kulturalny  
grudzień 2017, nr 11/2017 (25) | egzemplarz bezpłatny | ISSN 2450-3770

M O J A

Z g

ie

r z

P R Z E S T R Z E Ń

Nasze zwyczaje i tradycje  
bożonarodzeniowe

Emilia Karpicka-Jadczak  
wyjeżdża do pożarów  
i dowodzi Małą Strażą

Czas świątecznych  
dekoracji

Przeszedł 123 kilometry  
w dwadzieścia osiem godzin.  
Marcin Głuszczyk najlepszy  
w maratonie na orientację

Zgierz ulubionym  
miejszem ekip filmowych

Wyjątkowo piękna  
lekcja patriotyzmu  
- Niepodległa w CKD





## SPIS TREŚCI

Historycznie i artystycznie	3
Życia miasta	4–5
Nie wszystkie marzenia się spełniają	6
Prestiżowe wyróżnienie dla miejskich szkół	6
Skąd się wzięły świąteczne zwyczaje?	7
Klimat świąt w Mieście Tkaczy	8
Mieszkańcy zdecydowali	9
Zgierz ponownie planem filmowym	9
Musiałam to przeżyć, by pomagać innym	10
Koncepcja lean management, czyli wyszczuplone zarządzanie	11
Zgierskie nazewnictwo	12
Grudniowa rocznica	13
Wystawa w zabytkowych piwnicach	13
Sport dla wszystkich	14
Ogień Niepodległości w Warszawie i w Zgierzu	14
Bunt czeladzi w Zgierzu	15
Staramy się iść własną drogą	16
4200 km afrykańskiej przygody	17
Najoryginalniejszy – szkoda, że nieistniejący	18
Niepodległa – kolorowa i wzruszająca	19
Świąteczne inspiracje – rękodzieło artystyczne w naszych domach	20
Sto kilometrów w dwadzieścia cztery godziny	21
Twórczość Wandy Chotomskiej pędzlem malowana	22
Aktywnie i zdrowo	22
...i po „Stachuriazdie”, jaką znamy.	
Nadszedł czas na zmiany	23
Niektórych przez całe życie nosi...	24
Zgierz – przystanek na światowej trasie	25
Północ – Południe. Raj podzielony	26
Tajemnicze muczenie krów	27
Wellness, czyli przemysł zdrowia	28
Kalendarium wydarzeń	29–30



8



10



16



19



21

## Słowo wstępu



Końcówka roku sprzyja podsumowaniom. U mnie także. Zastanawiam się, co będziemy pamiętać, myśląc kiedyś o 2017 roku? Czy będą to owe niekończące się przepychanki polityków na szczytach władzy i udowadnianie innym, czyja racja jest – parafrazując filmowego klasyka – „najmniejsza”?

Być może, wspominając 2017 rok, pomyślimy o zmianach w oświacie albo o sierpniowej nawałnicy, która dokonała w naszym mieście ogromnego spustoszenia? A może w naszej pamięci ten rok zapisze się jako szczególnie dobry, bo udało nam się dostać lepszą pracę, zdać trudny egzamin, odnieść sportowy sukces lub powitaliśmy na świecie kogoś, kto wypełnił całe nasze życie? O ile bardziej byłoby piękny świat, gdybyśmy koncentrowali się na tym, co dobre, szlachetne i wartościowe... Dlatego w tym numerze, podobnie zresztą jak w każdym innym, nie brak dawki pasji i pozytywnej energii, którą zarażają nas ludzie-lokomotywy, tacy jak strażaczka Emilia Karpicka-Jadczyk czy biorący udział w maratonach na orientację Marcin Głuszczyk, o których aktywności możemy przeczytać wewnątrz wydania. A ponieważ przed nami święta, to szczególnie polecam jeszcze jeden tekst – o zwyczajach i tradycjach związanych z tym okresem.

Na koniec skorzystam z okazji, aby życzyć Państwu zdrowych, spokojnych i pełnych miłości Świąt Bożego Narodzenia. A na Nowy Rok – realizacji planów, spełnienia marzeń, a przede wszystkim dużo zdrowia.

*Renata Karolewska*  
Redaktor naczelna

Miesięcznik „Zgierz – moja przestrzeń”, ISSN 2450-3770 ukazuje się od października 2015 r.  
wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1, 95-100 Zgierz, tel. 42 714 31 76, mail: mojaprzestrzen@umz.zgierz.pl  
Redaktor naczelna: Renata Karolewska  
Zespół stałych współpracowników:  
Jakub Niedziela, Emilia Antosz, Agata Drewnicz-Kaczmarek, Łukasz Sobieralski (foto), Joanna Syncerek (grafika)  
Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Kuc  
Druk: NAVY-BLUE  
Nakład: 4000 sztuk. Egzemplarz bezpłatny

Treści zawarte w niniejszym miesięczniku są chronione prawem autorskim. Wszelkie przedruki całych artykułów lub ich fragmentów możliwe są wyłącznie po uzyskaniu zgody wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w przekazywanych artykułach oraz zmian w tytułach i śródtytułach.  
Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia reklam i ogłoszeń, jeśli ich treść lub forma nie jest zgodna z linią programową lub charakterem miesięcznika (art. 36, pkt 4 prawa prasowego). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam. Wydawca nie identyfikuje się ze wszystkimi poglądami, które wyrażone są w publikowanych tekstach.



*Projekt okładki:*  
Joanna  
Syncerek

*Zdjęcie:*  
Łukasz Sobieralski



# Historycznie i artystycznie

**Z**róznicowany, bogaty program obchodów 99. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości przyciągnął mieszkańców Zgierza, mimo że pogoda raczej nie zachęcała do ruszenia się z domu. Wydarzenia rozłożone zostały na dwa dni. W sobotę odbyły się uroczystości oficjalne, nawiązujące do historycznych wydarzeń, natomiast niedziela za sprawą artystów Teatru Muzycznego w Łodzi miała, można powiedzieć, bardziej artystyczny charakter. (rk)



W piątek, tuż przed Dniem Niepodległości, swoją lekcję patriotyzmu mieli najmłodszy zgierzanie, którzy z pomocą nauczycieli i opiekunów przepięknie utworzyli polską flagę. Kto chciał zobaczyć efekt, musiał pofatygować się na pierwsze piętro urzędu miasta



Za sprawą artystów Teatru Muzycznego w Łodzi w sali koncertowej Lutni było dostojnie, ale też radośnie. W repertuarze znalazły się pieśni klasyczne, operetkowe i interpretacje tradycyjnych piosenek



Przed urzędem miasta rozegrała się scena rozbrajania niemieckich oddziałów i przejmowania władzy przez polskich obywateli. W historyczne postaci wcielił się członkowie grup rekonstrukcyjnych „Żelazny Orzeł” i „Strzelcy Kaniowscy”



Harcerki i harcerze, jak co roku, przekazali Prezydentowi Miasta Zgierza Ogień Niepodległości, który tradycyjnie pobierany jest z cmentarza polskiego w ukraińskiej Kostiuchnówce i przewożony przez uczestników sztafety rowerowej do Polski



Po zakończeniu uroczystości przed urzędem miasta przy blasku pochodni niesionych przez harcerzy, uczestnicy przeszli na cmentarz przy ul. Skargi. Tu przy Kwaterze I, gdzie pochowani są polegli w I wojnie światowej, odbył się apel pamięci

LUKASZ SOBIERALSKI

LUKASZ SOBIERALSKI

LUKASZ SOBIERALSKI

LUKASZ SOBIERALSKI

LUKASZ SOBIERALSKI



## Młodzi badacze historii Zgierza



ARCHIWUM EKO

Większa część grupy młodzieży zaangażowanej w odkrywanie historii Zgierza

Opracowane przez najmłodszych mieszkańców Zgierza historie: prezydenta Jana Świercza oraz sztafety rowerowej, która co roku przywozi z Ukrainy Ogień Niepodległości, zostały włączone do wystawy „Nasze wielkie historie”, która swój wernisaż miała 28 listopada w Warszawie. Żeby ją przygotować, uczniowie musieli przeprowadzić serie wywiadów. Zbierali informacje zarówno o zapamiętanych działaczach niepodległościowych, jak i zwykłych obywatelach, sięgając do oficjalnych źródeł i domowych archiwów. Wystawa została zorganizowana przy współpracy 15. instytucji kultury z różnych stron Polski w ramach programu Niepodległa. Najprawdopodobniej na przełomie maja i czerwca pojawi się również w Zgierzu. Tymczasem prace będą dostępne na stronie [www.nasze-wielkiehistorie.pl](http://www.nasze-wielkiehistorie.pl). (rk/km)

## Przedsiębiorcy powalczyli w konkursie



10 grudnia zakończyło się głosowanie mieszkańców na zgierskie firmy, które zgłosiły się do udziału w Konkursie im. Rajmunda Rembielińskiego, ogłoszonego przez Centrum Obsługi Przedsiębiorców. Do rywalizacji o nagrodę w kategorii „Zgierski przedsiębiorca oczami mieszkańców” przystąpiło 19 firm handlowych i usługowych. Jednocześnie spośród nich Kapituła Konkursu wytypuje zwycięzców w trzech innych kategoriach: Przedsiębiorca Roku, Filantrop Roku i Debiut Roku. Werdykt oraz wyniki głosowania poznamy 30 grudnia, wręczenie nagród odbędzie się w czasie Gali Przedsiębiorczości, która odbędzie się w styczniu 2018 roku. (rk)

## Uczniowie znają swoje prawa

Szkoła Podstawowa nr 10 zorganizowała Pierwszą Międzyszkolną Debatę "Jestem dzieckiem i mam prawo". Jestem uczniem i mam obowiązek". Międzyszkolną, ponieważ do placówki na Proboszczewicach zostali zaproszeni także uczniowie i kadra ze Szkoły Podstawowej nr 11. Data spotkania – 20 listopada – nie była przypadkowa. Właśnie w tym dniu obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Praw Dziecka. Podczas debaty młodzież odpowiadała na pytania na

temat swoich praw, ale także na temat obowiązków, które uczniowie powinni wykonywać. – *Dzielił się swoją wiedzą, doświadczeniami, przemyśleniami* – opowiada Paulina Janiszewska z SP 10 - *Etapem podsumującym spotkanie był quiz oraz wykonanie plakatu ilustrującego najważniejsze prawa uczniów.*

W spotkaniu brali także udział przedstawiciele policji oraz koordynator pracy społecznej z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Zgierzu (jn)



LUKASZ SOBIEBIALSKI

Debata w Szkole Podstawowej nr 10

## Konie Mechaniczne liderem



JAKUB NIEDZIELA

Konie Mechaniczne podczas treningu

W listopadzie rozgrywki rozpoczęła II liga futsalu województwa łódzkiego. Dosłownie w ostatniej chwili, po tym, jak udało się znaleźć sponsora, swój akces do ligi zgłosiła zgierska drużyna piłki halowej – Konie Mechaniczne. Nasi piłkarze w wyjazdowym meczu pokonali jednego z faworytów rozgrywek ekipę Sanu Łódź 6:5. W drugiej kolejce Konie rozgromiły Hurtap Łęczycy 15:1

i w tym momencie zajmują pierwsze miejsce w tabeli. Jednak zgierzan czekają jeszcze trudne pojedynki – z Łęczycanami Łęczycy i Kujawą Team Łęczycy, również te drużyny w dwóch pierwszych kolejkach zdobyły komplet punktów.

Trzon drużyny Koni Mechanicznych stanowią koledzy z rocznika '95 trenujący na co dzień w Borucie Zgierz. Kapitanem zespołu jest Arkadiusz Błaszczyk, w składzie znajdziemy m.in. jego brata Norberta, Krzysztofa Baszczyńskiego, Dominika Kowalskiego czy Patryka Retkowskiego. Rozgrywki II ligi trwać będą do stycznia, dla piłkarzy to także rodzaj treningu przed rozpoczęciem rundy wiosennej IV ligi. – *Nie wychodzimy z formy – mówi Arek Błaszczyk – Piłka halowa jest bardziej dynamiczna, więcej tu kontaktu z piłką i sytuacji bramkowych niż w tradycyjnym futbolu.*

10 grudnia w godzinie 18.00 Konie Mechaniczne zmierzą się z Kujawą Team Łęczycy na hali MOSiR przy ul. Wschodniej. (jn)



## Wyczaruj Misia

Aż 141 prac wpłynęło na konkurs plastyczny „Wyczaruj Misia”, który został zorganizowany przez bibliotekę pedagogiczną w Zgierzu w ramach obchodów Światowego Dnia Pluszowego Misia. – *Zadanie konkursowe polegało na wykonaniu pracy plastycznej przedstawiającej misia – ulubionej maskotki bądź bajkowej postaci – wyjaśnia Elżbieta Wójcik, organizatorka konkursu.* – Liczba

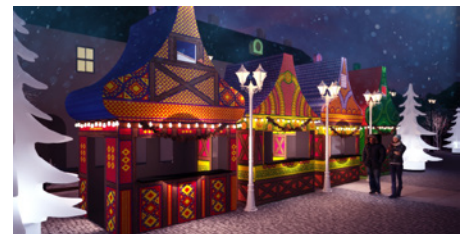
*prac, jak również ich wysoki poziom bardzo nas zaskoczył.*

Jury przyznało nagrody główne w dwóch kategoriach: praca przestrzenna (I miejsce dla Oliwii Szczęsnej z SP ze Szczawina) oraz praca płaska (I miejsce dla Leny Królak z MP2), a dodatkowo wyróżniono 16 kolejnych prac. Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy. (ea)



Poziom dziecięcych prac plastycznych często zaskakuje jurorów różnych konkursów. Tak samo było tym razem. Autorzy wykazali się talentem i pomysłowością

## Na świąteczny czas



Miejską strefę świąteczną na placu Jana Pawła II można uznać za otwartą. Przed urzędem miasta, jak co roku, pojawiły się bożonarodzeniowe dekoracje i kilka handlowych kiosków, które otwierane są w godzinach popołudniowych. Przechodnie mogą się w nich zaopatrzyć w kawałek wyśmienitego ciasta, coś ciepłego do picia lub wejść w posiadanie ozdób oferowanych przez Polskie Stowarzyszenie Osób z Niepełnosprawnością Inteligencją Koło w Zgierzu. W tej scenarii 22 grudnia o 17.30 odbędzie miejska wigilia z udziałem mieszkańców i władz miasta. Będzie okazją do złożenia sobie życzeń i wspólnego kolędowania. Dla dzieci zostały zaplanowane wspaniałe animacje. W taki dzień nie może oczywiście zabraknąć Mikołaja. W tym roku pojawi się nie sam, a w towarzystwie swoich pomocnic – Śnieżynek. (rk)

## Co przedszkolak wie o Zgierzu?

Układanie herbu miasta z puzzli, tworzenie jeża – zgierskiego symbolu – a nawet wędrowanie w miejskim stawie. To tylko część aktywności uczestników międzyprzedszkolnego turnieju wiedzy „Zgierz – Moim miastem”. 23 listopada przedszkolaki z Miejskiego Przedszkola nr 8 zaprosiły swoich rówieśników do zabawy, w której należało się wykazać wiedzą o swojej małej ojczyźnie. – *Wszystkie dzieci wspaniale poradziły sobie*

*z trudnymi zadaniami – opowiada Agnieszka Głowacka organizatorka konkursu z MP 8.* – *Bez błędnie rozpoznawały i nazywały zgierskie obiekty, znały symbole oraz hymn Zgierza. Nawet pytania dotyczące treści utworu Wandy Chotomskiej „Przygody Jeża spod miasta Zgierza” nie sprawiły im żadnego problemu.*

Wszyscy uczestnicy konkursu dostali pamiątkowe dyplomy i nagrody. (ea)



Przedszkolaki nie miały najmniejszego problemu z rozpoznawaniem zgierskich obiektów

### Komunikat

Przedsiębiorstwo „Wodociągi i Kanalizacja – Zgierz” Sp. z o.o. informuje, że uchwałą nr XLII/547/17 z dnia 30 listopada 2017 r. Rada Miasta Zgierza zatwierdziła przedłużenie czasu obowiązywania dotychczasowej taryfy dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę na terenie Gminy Miasta Zgierza i wydzielonym terenie Gminy Zgierz oraz zbiorowego odprowadzenia ścieków na terenie Gminy Miasta Zgierza w 2018 r.

Ceny za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzenie ścieków przez przedsiębiorstwo „Wodociągi i Kanalizacja – Zgierz” Sp. z o.o. nie uległy zmianie i w 2018 r. wynosić będą odpowiednio:

- woda na cele socjalno-bytowe (I grupa taryfowa) – 3,31 zł netto/m<sup>3</sup> + 8% VAT = 3,57 zł brutto/m<sup>3</sup>,
- woda na cele pozostałe (II grupa taryfowa) – 3,34 zł netto/m<sup>3</sup> + 8% VAT = 3,61 zł brutto/m<sup>3</sup>,
- ścieki – 7,20 zł netto/m<sup>3</sup> + 8% VAT = 7,78 zł brutto/m<sup>3</sup>.

Jednakże w związku z publikacją ustawy z dnia 27 października 2017 r. o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2017 r. poz. 2180) zmieniającej m.in. tryb oraz okres obowiązywania taryfy, powyższe ceny mogą ulec zmianie wskutek obowiązkowego wprowadzenia jeszcze w 2018 r. nowej taryfy.



# Nie wszystkie marzenia się spełniają



LUKASZ SOBIERSKI

Zakończył się trzeci rok rządów Przemysława Staniszewskiego. To dobra okazja do symbolicznego podsumowania aktywności obecnego Prezydenta Miasta Zgierza.

**Panie prezydencie, sięgnęłam do naszego zeszłorocznego wywiadu i stwierdziłam, że nie wszystkie pana marzenia na 2017 rok ziściły się.**

Tak to jest z marzeniami. Nie wszystkie się spełniają, ale jednak większość z nich stała się faktem. Realizacja niektórych zadań inwestycyjnych wspomagana jest dofinansowaniem, a zatem zależy od działania instytucji zewnętrznych. Poza tym miasto jako inwestor, podobnie jak inne podmioty, też odczuwa brak wykonawców na rynku. Głównie z tych powodów moje zeszłoroczne marzenia nie ziściły się w stu procentach, choć muszę powiedzieć, że Stary Młyn, rewitalizacja Malinki czy termomodernizacja Długiej to kwestia tygodni. Aktualnie czekamy na decyzję w tej sprawie. Obecnie przy mierzamy się do remontu torowiska – jego najbardziej newralgicznego odcinka: od

Helenówka do Kuraka. To kolejna potężna inwestycja, która również wymaga dofinansowania. Jeśli uda się uzyskać wsparcie finansowe, to udrożnimy przejazd tramwajów i zachowamy obie linie. Poza tym przed nami też dalszy remont targowiska i wiele innych ważnych inwestycji.

**Chciałabym zabrać pana na wycieczkę do roku 2027. Sięgając wstecz, co najprawdopodobniej będzie pan pamiętał z 2017 roku?**

Obecny rok to dla mnie piękny moment podsumowania działań centrum seniora, sukcesu tego przedsięwzięcia, integracja środowiska zgierskich seniorów. To również kolejna edycja budżetu obywatelskiego zrealizowana z większym udziałem mieszkańców; to też termomodernizacja budynków oświatowych – przedsięwzięcie bez precedensu w historii

miasta. Na pewno przyczyni się ona do zmiany wizerunku zgierskich szkół. To także rok trudnych wyzwań związanych z reformą oświaty, którą w Zgierzu udało się przeprowadzić bez negatywnych konsekwencji.

**A czego pan jako prezydent życzy sobie i innym odpowiedzialnym za rozwój miasta na nadchodzące święta i nowy rok?**

Przed wszystkim zdroworozsądkowego podejścia, wsłuchiwanie się w to, co komunikuję, nieszukanie za wszelką cenę niedociągnięć, życząc pozytywniejszego myślenia, które zresztą każdemu z nas bardzo się przyda, abyśmy nie koncentrowali się na problemach, a na rozwiązaniach. Natomiast realizacji marzeń i zamierzeń oraz miłej, rodzinnej atmosfery w tym szczególnym okresie życząc wszystkim mieszkańcom naszego pięknego Zgierza.

## Lider edukacji

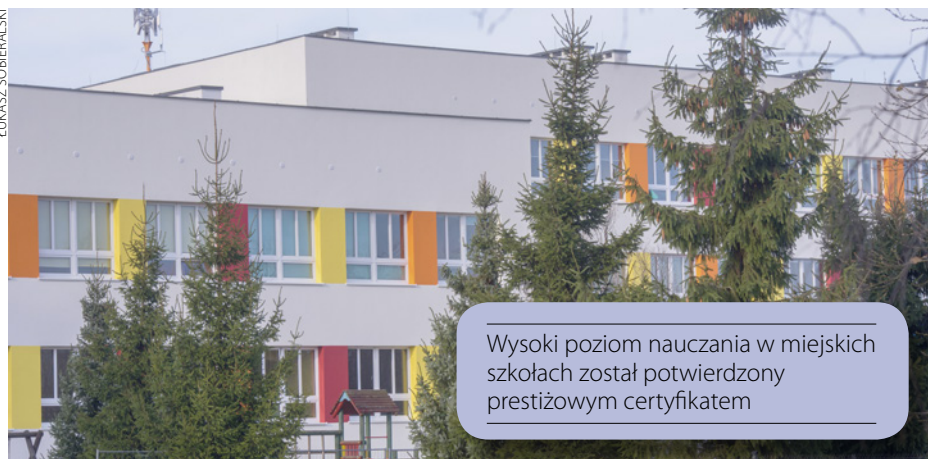
# Prestizowe wyróżnienie dla miejskich szkół

Miasto Zgierz otrzymało certyfikat „Samorządowego Lidera Edukacji 2017”. Uroczysta Gala Finałowa z udziałem przedstawicieli Miasta odbyła się 9 grudnia 2017 roku w Auli Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Widocznym efektem wyróżnienia będzie możliwość posługiwania się godłem promocyjnym przez miejskie szkoły. – *Przyznanie nam tego najbardziej prestiżowego wyróżnienia w obszarze oświaty w Polsce to dla nas ogromny zaszczyt – mówi Marek Lipiec* naczelnik wydziału edukacji urzędu miasta. – *Tym bardziej, że nasze miasto otrzymało je po raz pierwszy w historii. To, że zostaliśmy zauważeni, oznacza że wysiłki organizacyjne i kreatywne zgierskiego środowiska oświaty idą w dobrą stronę; że mamy wysoki poziom kształcenia dzieci i młodzieży; że w końcu możemy pochwalić się innowacjami, które wzbogacają kanon tak zwanych dobrych praktyk.*

Wśród osiągnięć warto wymienić choćby kilka z ostatnich sukcesów: wdrożenie projektu „Zgierskie szkoły inkubatorem cyfrowych kompetencji uczniów”, program

dwujęzyczności dzieci, powołanie do życia oddziałów sportowych i inwestycje w infrastrukturę sportową, obowiązkową naukę szachów i naukę programowania czy termomodernizację placówek oświaty. Podsumowując sukcesy, należy również wspomnieć o uruchomieniu centrum wsparcia dla dzieci ze szczególnymi

potrzebami edukacyjnymi, gdzie pomoc uzyskują między innymi uczniowie z dysleksją, dyskalkulią, ADHD czy autyzmem. Tym, co również można uznać za sukces, była „bezbolesna” reorganizacja placówek oświatowych, jaką wymusiło wdrożenie rządowej reformy edukacji. (rk)



Wysoki poziom nauczania w miejskich szkołach został potwierdzony prestiżowym certyfikatem



# Skąd się wzięły święteczne zwyczaje?

Zwykle o tej porze roku wiele osób pyta mnie jako etnologa o nasze lokalne, zgierskie tradycje, o typowe dla Zgierza przepisy święteczne. Niestety, nasze miasto nie ma jakichś własnych, nietypowych dla innych części kraju czy nawet województwa, zwyczajów. Niemniej warto przed świętami poznać pochodzenie tych, które stały się częścią kultury naszego kraju.

## MAGDALENA GRABIA-KRAWCZYK



Boże Narodzenie to jedno z ważniejszych świąt obchodzonych w naszym kraju. Pomimo uwarunkowania w religii katolickiej, jego współczesny przebieg trochę się od niej oderwał i – można by rzec – żyje własnym życiem. W skomercjonalizowanych czasach, w których żyjemy, święty Mikołaj z reklam coca-coli wygrywa z Dzieciątkiem Jezus. Jak pisał Zygmunt Bauman w „Życiu na przemiał”: *zawrotne tempo zmian odbiera wartość każdej rzeczy*. Myślę, że warto, choć na chwilę, zatrzymać się i spojrzeć z głębszą refleksją na nasze tradycje, a nie tylko teatralnie powielać znane nam schematy.

## Zwycięstwo światła nad ciemnością – relikty dawnych wierzeń

Święta Bożego Narodzenia obchodzone są od IV wieku naszej ery. Datę narodzin Chrystusa po raz pierwszy ustanowiono około III wieku naszej ery. Pierwotnie w tradycyjnej kulturze ludowej w tym okresie obchodzono Święto Godowe i miało ono silny związek z przesileniem zimowym. Było to święto radości, gdyż światłość zwycięża nad nocą. A po przesileniu zimowym zaczyna przybywać dnia i ubywać nocy. Pozostałości tego pradawnego święta odcisnęły swoje piętno w kulturze chrześcijańskiej – po dziś dzień przypisujemy nocy wigilijnej magiczne moce, na przykład to, że w tym czasie zwierzęta mogą mówić ludzkim głosem. Są to relikty pradawnych wierzeń, które przetrwały w szczątkowych formach.

Współcześnie najbardziej obwarowany zakazami i nakazami jest dzień poprzedzający Boże Narodzenie – Wigilia. Według tradycyjnych wierzeń dzień ten odnosi się do nadchodzącego Nowego Roku, więc wszystkie zabiegi dokonywane w tym dniu miały zapewnić pomyślność. Z własnego dzieciństwa pamiętam, że w moim domu tego dnia panował absolutny zakaz pożyczania czegośkolwiek, a wszystkie wcześniej pożyczone przedmioty należało oddać przed tą datą. Podobnych pozostałości jest wiele. W nich należy doszukiwać się źródeł przekonania,

że spróbowanie wszystkich potraw z wigilijnego stołu zapewni nam szczęście w nadchodzącym roku. Podobnie rzecz się ma z zakazem karcenia dzieci, czy zakazem kłócenia się w tym wyjątkowym dniu. Przekonania te zostały tak silnie ugruntowane w naszej kulturze, że nawet odwołuje się do tego zakazu współczesna piosenka Seweryna Krajewskiego ze słowami Krzysztofa Dzikowskiego „Jest taki dzień, ciepły dzień, choć grudniowy. Dzień, zwykły dzień, w którym gasną wszystkie spory”.

## Wieczera wigilijna, opłatek i magiczna moc słowa

Szczególne znaczenie ma kolacja wigilijna, która pierwotnie była rodzajem daru składanego sobie nawzajem przez wszystkich jej uczestników. Według tradycji do stołu powinno się zasiąść wraz z pojawieniem się na niebie pierwszej gwiazdy, która symbolizuje Gwiazdę Betlejemską. Stół powinien być przykryty białym obrusem – symbolem chusty maryjnej, w kolorze symbolizującym niewinność. Pod obrus należy włożyć siano na pamiątkę narodzin Chrystusa w stajence. Przed kolacją wszyscy uczestnicy dzielą się opłatkiem, wymieniając wzajemnie życzenia – jest to forma symbolicznego daru. Dawniej łamano się chlebem. Opłatek – rodzaj pieczywa obrzędowego – niegdyś wypiekany przez zakonników z najlepszej mąki i źródlanej wody, przywędrował do Polski w XV wieku. Początkowo był stosowany wyłącznie w obrzędach kościelnych. Dopiero w końcu XVIII wieku szlachta zapoczątkowała zwyczaj dzielenia się opłatkiem z najbliższymi.

Kolacja wigilijna powinna składać się z płodów, które dostarcza ziemia, las i woda; to znaczy ze zboża, owoców, orzechów, grzybów, miodu i ryb. Pokarmy te mają znaczenie symboliczne. Najczęściej na stole pojawia się nieparzysta liczba potraw. Dawniej w bogatych domach pilnowano, aby tych dań było jedenaście, natomiast biesiadników przy stole powinno być parzyście. Według tradycji każdy powinien skosztować każdej z potraw, aby w nadchodzącym roku nie ominęły go żadne przyjemności.



W przeszłości wierzono, że tego dnia na ziemię zstępują duchy zmarłych, stąd był to wieczór zadumy i wspomnień o bliskich, którzy odeszli. Tego wieczoru wróżono także, co nas spotka w nadchodzącym roku. Po wieczery wigilijnej wspólnie kolędowano. Kolęda również była formą daru – prezentu, który sobie ofiarowywano. Wierzono w magiczną moc i siłę sprawczą słowa, stąd bardzo chętnie przyjmowano pod swój dach specjalne grupy kolędnicze, które aż do 2 lutego chodziły po domach w przebraniach, śpiewając.

## Skąd przyszły prezenty?

Drobnymi upominkami zaczęto się obdarowywać na początku XIX wieku, utożsamiając je z darami trzech króli. Prezenty ofiarowywano głównie dzieciom i to nie w Wigilię, ale 6 grudnia w dniu imienin Mikołaja. Święty Mikołaj był biskupem Miry i według legendy ofiarował trzem ubogim pannom posagi, dzięki którym mogły wyjść za mąż; stąd utożsamiany jest w kulturze jako ten, który daje prezenty. Współczesny święty Mikołaj, który przynosi dzieciom prezenty w wigilijny wieczór to postać fikcyjna, baśniowa i niewiele ma wspólnego ze swoim chrześcijańskim pierwowzorem.

Te i wiele innych zwyczajów wybrzmiewa w naszej kulturze po dziś dzień, mimo iż znaczenie wielu z nich uległo zmianie. Bez wątpienia w naszych kręgach kulturowych jednym z najważniejszych elementów świąt Bożego Narodzenia jest kolacja wigilijna i to nie tylko ta obchodzona w gronie rodzinnym, ale także spotkania opłatkowe, które odbywają się w zakładach pracy, szkołach, urzędach i firmach. Zwyczaj ten ma swoje tradycje. Takie spotkania opłatkowe miały miejsce już na początku XX wieku w naszym mieście. Zmienił się ich anturaz, ale pozostały sens i potrzeba wyrażania uczuć oraz emocji rodzinie, bliskim i przyjaciółom, towarzyszące tym spotkaniom. ●

Magdalena Grabia-Krawczyk jest etnologiem, antropologiem kultury, pracownikiem Muzeum Miasta Zgierza



# Klimat świąt w Mieście Tkaczy

Niepowtarzalna atmosfera Świąt Bożego Narodzenia już pod koniec listopada zawitała do Parku Kulturowego Miasto Tkaczy i zagościła tam na dobre. Wszystko zaczęło się od choinki, którą dzięki fundatorowi – Stowarzyszeniu Przemysław Staniszewskiego, posadzono w ogródku przy ulicy Narutowicza 12.

Następnie Galeria Sztuki Miasta Tkaczy przemieniła się w artystyczną pracownię tworzenia najpiękniejszych ozdób choinkowych. Świetlica Środowiskowa „Przystań” oraz Stowarzyszenie Miłośników Kultury Ludowej Folkier zaprosiło najmłodszych zgierzan do przygotowania kolorowych i niebanalnych bombek, łańcuchów oraz

innych dekoracji choinkowych. Po zakończonych warsztatach dzieci zabrały swoje dzieła, aby wspólnie ubrać bożonarodzeniowe drzewko. – *Chcieliśmy przywołać tradycję, która gościła w naszych polskich domach – opowiada Karol Maśliński pełnomocnik do spraw rozwoju PK MT. – Na kilka tygodni przed świętami domownicy siadali wspólnie i przygotowywali ozdoby choinkowe. Taka też była nasza idea, aby w warsztaty włączyć nie tylko dzieci, ale również ich rodziców czy dziadków. Zależało nam na pokazaniu, jak ważne w tych dniach są rodzinne relacje i wspólne spędzanie czasu.*

A gdy już powstały ozdoby, które później zawisły na choince, z wizytą przyszedł Mikołaj i wszystkim dzieciom wręczył podarunki. (ea)



Pięknie ozdobiona choinka przykuwa uwagę mieszkańców spacerujących po uliczkach Miasta Tkaczy



## Drodzy Mieszkańcy

Z okazji Bożego Narodzenia pragniemy życzyć Państwu dużo zdrowia, wszelkiej pomyślności, miłości najbliższych i spełnienia marzeń, i aby ów wspaniały duch Świąt towarzyszył nam wszystkim w nadchodzącym 2018 roku.

Przewodniczący  
Rady Miasta Zgierza  
Radosław Gajda



Prezydent  
Miasta Zgierza  
Przemysław Staniszewski



## Życzenia

zdrowych, pogodnych i pełnych rodzinnego ciepła **Świąt Bożego Narodzenia** oraz wszelkiej pomyślności w nadchodzącym 2018 roku w imieniu Pracowników i własnym przekazuje Prezes Zarządu Spółki „Wodociągi i Kanalizacja - Zgierz” Sp. z o.o.

*Piotr Karasiewicz*



# Mieszkańcy zdecydowali

Osiem projektów zostanie zrealizowanych w przyszłorocznym budżecie obywatelskim. Większość stanowią inwestycje rekreacyjno-sportowe. Najwięcej, bo niemal 3 tysiące punktów dostał projekt renowacji nawierzchni boiska i budowy placu zabaw przy Szkole Podstawowej nr 11. Niewiele mniej punktów zyskały koncepcje: budowy siłowni zewnętrznej oraz doposażenia placu zabaw przy ulicy Podgórznej 1/3, a także budowa Parku Sprawnościowego na terenie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ulicy Wschodniej 2. Plac zabaw dla dzieci wraz ze strefą rekreacji dla dorosłych ma powstać również przy ulicy Karpackiej. Ponadto z budżetu zostaną pokryte koszty biegu „Od juniora do seniora”, zakup samochodu ratowniczo-gaśniczego z hydraulicznym sprzętem ratowniczym dla OSP w Zgierzu, przeprowadzenia cyklu prelekcji dotyczących zasobów geotermalnych oraz montaż 20. ładowarek USB w miejscach publicznych, takich jak przystanki autobusowe, park miejski, Malinka czy MOSiR.

Na wyniki głosowania musieliśmy poczekać nieco dłużej niż pierwotnie zakładano,



ZGIERSKI BUDŻET  
OBYWATELSKI

a to za sprawą zmian w regulaminie, który zakładał, że głosy oddają wszyscy mieszkańcy, bez względu na wiek. Krótco po zakończeniu głosowania pojawiły się sygnały świadczące o możliwych nieprawidłowościach. W wyniku weryfikacji część głosów została unieważniona z powodu podania złego adresu, braku potwierdzenia udziału w głosowaniu lub z racji wielokrotnego oddania głosu przez jedną osobę.

Ostatecznie mieszkańcy Zgierza oddali niemal 7 tysięcy ważnych głosów. – *Niewątpliwie w tym roku mieliśmy nieporównywalnie więcej pracy niż w poprzednich, ale trzeba też powiedzieć, że nasi mieszkańcy coraz lepiej przygotowują wnioski pod względem formalnym, coraz lepiej szacują koszty. Co ciekawe, wyłaniają nam się środowiska, które potrafią się znakomicie zmobilizować się przy głosowaniu. Mam tu na myśli strażaków z OSP, MOSiR czy miłośników biegów* – mówi Renata Malinowska-Koralewska

LUKASZ SOBIERALSKI



Jeden ze zwycięskich projektów minionej edycji – Przedszkolne Centrum Ekologiczne przy Miejskim Przedszkolu nr 13. Uroczyste otwarcie nastąpiło 1 września 2017 roku

z Zespołu ds. Zgierskiego Budżetu Obywatelskiego.

Na realizację zwycięskich projektów miasto wyda w przyszłym roku 800 tysięcy złotych, czyli o 150 tysięcy złotych więcej niż w obecnym. Na stronie [www.budzet.zgierz.pl](http://www.budzet.zgierz.pl) na bieżąco zamieszczane są informacje dotyczące realizacji poszczególnych zadań. (rk)

Na czasie

## Zgierz ponownie planem filmowym

Na filmowej mapie Zgierza wciąż pojawiają się nowe punkty. W listopadzie nasze miasto odwiedziły dwie ekipy realizacyjne. Zgierskich budynków i ulic wypatrywać będziemy w serialu sensacyjnym „Kruk. Szepty słychać po zmroku” oraz w polsko-francuskiej produkcji „Meme pas froid” („Nie jest zimno”). Ponieważ oba filmy są w fazie produkcji, nie możemy ujawnić zbyt wielu detali. „Kruk. Szepty słychać po zmroku” są produkcją stacji Canal Plus. Serial opowiada o policjancie z wydziału kryminalnego, który w związku z porwaniem nastolatka zostaje oddelegowany z Łodzi do Białegostoku. Inspektor Adam Kruk dorastał w tym podlaskim mieście, sprawy zawodowe zaczyna więc przeplatać się z jego osobistymi. W roli głównej wystąpi Michał Żurawski, znany z „Karbali” czy „Miasta 44”. Za reżyserię odpowiada Maciej Pieprzyca („Jestem mordercą”), autorem zdjęć jest Jan Holoubek. Zdjęcia do „Kruka” trwały w Zgierzu jeden dzień, ekipa korzystała z zabytkowego domu przy zbiegu ulic Narutowicza i Rembowskiiego. Zdjęcia realizowano zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz budynku. Serial, na zlecenie Canal

Plus, produkuje łódzki Opus Film. Kilka lat temu ta sama firma realizowała w naszym mieście „Idę” Pawła Pawlikowskiego, jedyny polski obraz nagrodzony Oscarem dla filmu nieanglojęzycznego.

O ile w serialu Zgierz odtwarza inną miejscowość, o tyle akcja „Meme pas froid” w dużej części rozgrywa się w naszym mieście. Debiutująca reżyserka Elise Otzenberger opowiada na poły autobiograficzną historię młodych Francuzów poszukujących swoich korzeni. Ekipa spędziła w Zgierzu kilka dni, zdjęcia realizowano m.in. przy Placu Targowym, w Mieście Tkaczy, obok kościoła św. Katarzyny oraz przy cmentarzu żydowskim przy ul. Barona. W obsadzie, obok artystów francuskich, pojawią się też znani polscy aktorzy – Maria Seweryn i Włodzimierz Press. W „Meme pas froid” zagra też pewna zgierzanka, i to odtwarzająca samą siebie, nie zdradzamy jednak szczegółów...

Zgierz należy do miejsc szczególnie często odwiedzanych przez ekipy filmowe. W Mieście Tkaczy realizowano seriale „Bodo”, „Syzyfowe prace”, również słynną „Ziemię obiecaną”. Łaźnia miejska pojawiała się w „Trójkącie bermudzkiem”,

„C.K. Dezerterzy” czy „Kawalerskim życiu na obczyźnie”. – *Mało jest miast tak przyjaznych filmowcom* – można było usłyszeć od ekipy realizującej „Meme pas froid”. Jest więc szansa, że filmowa mapa Zgierza będzie się wciąż poszerzać. (jn)

LUKASZ SOBIERALSKI



Kulisy produkcji francuskiego filmu „Meme pas froid”



# Musiałam to przeżyć, by pomagać innym

Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci – to tradycyjne polskie przysłowie chyba najlepiej oddaje ideę, która przyświeca aktywności Emilii Karpickiej-Jadczak – kobiety niezwyklej: szalenie pracowitej i pomysłowej, a do tego atrakcyjnej. To ona wymyśliła fundację „Mała straż”, której celem jest uczenie najmłodszych dzieci właściwych zachowań w obliczu niebezpieczeństwa czy wypadku, oraz pomoc pogorzelncom. A robi to, korzystając z własnych doświadczeń w akcjach ratowniczo-gaśniczych. Sama bowiem jest strażaczką ochotniczką. A do tego mamą trójki dzieci.

**Proszę mi wybaczyć to, co powiem: nie wyglądam pani na strażaczkę. Patrzę na pani wypięlgnowane dłonie, długie paznokcie i... jakoś nie umiem sobie wyobrazić pani w mundurze, w działaniu...**

Paznokcie to nie problem (śmiech). Zakładam rękawice, więc swobodnie daję sobie radę, ale wbrew pozorom to ważny temat, bo faktycznie, gdy zakładam mundur, ciężkie buty i męskie wdzianko, i biorę na siebie cały ten sprzęt, to wiele osób mnie nie rozpoznaje. Podobnie działa to w drugą stronę. Ci, którzy znają mnie z akcji i nagle zobaczą w szpilkach, są zdezorientowani. A ja, mimo wykonywania typowo męskiego zawodu, po prostu lubię być atrakcyjną kobietą.

**Co dla pani jest najtrudniejsze w pracy strażaka?**

Wszystkie wyjazdy są trudne. Każdy może przyjąć niespodziewany obrót. Pożary są bardzo niebezpieczne ze względu na nieobliczalny charakter ognia, ale równie trudne są działania operacyjne w przypadku klęsk żywiołowych, jak choćby w czasie nawałnic i wichur. Będąc w akcjach podczas tegorocznego lata, widząc, jak drzewa kołyszą się nade mną i łamią, i lecą, dopadał mnie strach. Mam przecież troje dzieci, normalną rodzinę... Zawsze razem modlimy się, żebym cało wróciła z akcji.

**Oprócz pracy w straży, dowodzi pani w formacji o innym charakterze. Mam na myśli fundację „Mała straż”. Dotychczas wasze działania zamykały się w granicach Łodzi. Obecnie zakładacie drużynę małych strażaków w Zgierzu. Jak pani udaje się odwracać dzieci od tabletów i smartfonów?**

To moja mała tajemnica. A tak na serio, to na naszych zbiórkach jest fantastyczna atmosfera, dzieci mają dużo ruchu, poprzez zabawę uczą się postaw w sytuacjach zagrożenia życia w czasie pożarów czy wypadków komunikacyjnych, odpowiedzialności wobec własnych, czasem szalonych pomysłów. Pokazujemy dzieciom, jak szybko nienajlepsze pomysły zabaw mogą się wymknąć spod kontroli. Uczymy je też prawidłowego



ARCHIWUM PRYWATNE EMILII KARPICKIEJ-JADCAK



nazewnictwa i korzystania ze sprzętu. Bo jak pokazuje życie, dorośli w czasie zagrożenia często tracą głowę albo zwyczajnie nie pamiętają, jak uruchomić gaśnicę. Często nie znają numerów alarmowych.

**To jeszcze najważniejsze pytanie: czy mali strażacy ze Zgierza zobaczą z bliska wnętrze samochodu strażackiego?**

Oczywiście, jak najbardziej! Zobaczą nie tylko wozy strażackie, ale też różne sprzęty i narzędzia, których używamy w akcjach. Dzieciaki będą mogły nosić swoje mundury, co na pewno też będzie je dodatkowo mobilizować. Przy okazji będziemy uczyć je szacunku dla munduru i zachowania godnego prawdziwego strażaka.

**Podsumowując, zawodowo dzieli pani czas pomiędzy pracą w Ochotniczej Straży Pożarnej a edukacją dzieci. A oprócz tego, jest pani żoną i mamą dwóch nastoletnich synów i pięcioletniej córki. Zastanawiam się, jak w ogóle znalazła się pani w straży pożarnej?**

Trochę przypadkiem... stoi za tym chrzestny mojej córki, strażak w jednostce przy ulicy Płonowej w Łodzi. Któregoś dnia pojawiło się tam zapotrzebowanie na osobę, która

poprowadzi drużynę młodzieżową. Zgodziłam się, bo po pierwsze od wielu lat pracowałam z dziećmi i lubiłam tę pracę, a po drugie drużyna miała mieć wsparcie merytoryczne strażaków. Przy okazji sama zaczęłam się kształcić na różnych kursach, a w końcu zaczęłam też wyjeżdżać do akcji.

**Zatem to ta praca przyczyniła się do otwarcia fundacji?**

Tak, ale nie tylko. Na tę decyzję miało wpływ kilka czynników. Jednym z ważniejszych był pożar, który trzy lata temu wybuchł w moim domu. Zapalił się olej, w którym smażyliśmy frytki. Gdy pojawiły się płomienie, byłam już po kursach, a zatem w pełni świadoma tego, co się może wydarzyć. Wiedziałam, że muszę odciąć dopływ tlenu, wiedziałam, że okna wybuchną – i tak się zresztą stało; wiedziałam, że jesteśmy odcięci od drogi ucieczki – jedyna prowadzi przez balkon. W domu były dzieci i piesek. Próbowałam robić, co się da, wiedziałam, kiedy czas przestać walczyć samej, bo moje siły i środki są niewystarczające, ale w takiej sytuacji włączają się całkiem inne emocje niż, gdy jest się w akcji gaśniczej u kogoś... Pomoc wezwał mój syn. Ja podałam tylko ważne informacje, które miały wpływ na zdarzenie. Ten wypadek spowodował u mnie olbrzymią traumę, którą musiałam



sama przezwyciężyć i przerobić. Jeszcze dłużej po tym zdarzeniu zastanawiałam się, po co to się stało. Jako osoba wierząca, pytałam: Panie Boże, dlaczego ja? Wtedy nie wiedziałam, ale dziś już wiem – to było bodźcem do otwarcia fundacji. Musiałam to przeżyć, żeby zacząć pomagać ludziom, którzy stają wobec tego samego pytania, przed którym ja stanęłam: „co dalej?”.

**Powiedziała pani, że na zbiórkach małej straży uczycie dzieci zachowania w najtrudniejszych sytuacjach. Jakoś nie wyobrażam sobie, jak opowiadać dzieciom o ofiarach wypadków komunikacyjnych czy skutkach innych ciężkich zdarzeń.**

Jest to faktycznie trudna sprawa. Oczywiście nie da się zabrać dziecka do wypadku. Nam bardziej chodzi o wiedzę, którą dziecko przyjmie, o wyrobienie odruchów. Równie trudno jest wtedy, gdy odwiedzamy groby strażaków, którzy zginęli w akcji. Muszę jakoś sobie radzić, opowiadając dzieciom, co się stało. Oczywiście, to nie zawsze spotyka się z pełną akceptacją wszystkich rodziców, ale my nie robimy tajemnicy z tematów, wokół których będziemy się poruszać podczas spotkań z dziećmi, na tym polega sztuka, by zrobić to w taki sposób, żeby nie wystraszyć dzieci, tylko je zainteresować. Celem jest nauczenie dzieci radzenia sobie ze stresem, tak aby wiedza wypierała emocje w sytuacjach, w których trzeba działać. Choć pojawienie się stresu, strachu jest, oczywiście, odruchem naturalnym. Dzieci bardzo dobrze wykorzystują to, czego się uczą. Nasi wychowankowie potrafią podejść do dorosłego mężczyzny palącego papierosa na stacji benzynowej i zwrócić mu uwagę, że tu nie wolno palić, a gdy widzą palący się kosz na ulicy, dzwonią po straż. I o to właśnie chodzi.

**Na koniec muszę zapytać, co na to wszystko pani najbliżsi?**

Mąż nie jest strażakiem, ale na pewno wewnętrznie rozpiera go dumą z powodu tego, co robię i już trochę przywykł do moich wyjazdów. Wie, jak bardzo mnie to absorbuje i widzi sens tego działania. Bardziej go męczy to, ile czasu muszę poświęcić mojej pracy edukacyjnej. Mój starszy syn Michał cieszy się, że pomagam ludziom, martwi się kiedy wyjeżdżam do akcji, młodszy Mateusz należał do Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej i poszedł do gimnazjum o profilu ratownictwo medyczne. Bez wątplenia czerpie ze mnie wzorce. Kiedyś nawet napisał w szkole wypracowanie o mnie. Lenka najchętniej jeździłaby ze mną do akcji. Od małej kruszynki wzrasta w tym środowisku. Straż to jej drugi dom. Jest tam ze mną często. Uwielbia swoje ciotki i wujków. Często rozczuła ich swoją dojrzałością.

Wszyscy mamy jednak pewne zasady. Ja natychmiast po akcji dzwonię do nich, by wiedzieli, że jestem cała i zdrowa, a oni gdy gdzieś jadą, robią dokładnie to samo. Jestem dumna z moich dzieci. ●

Rozmawiała Renata Karolewska

# Koncepcja lean management, czyli wyszczuplone zarządzanie

KAZIMIERZ KUBIAK



Każda organizacja, każde przedsiębiorstwo dąży do tego, by osiągać jak najlepsze rezultaty swojej działalności przy jak najmniejszym nakładzie sił i środków. Jedną ze znanych i stosowanych metod jest koncepcja lean management. Wprowadzi ona swój rodowód z innej koncepcji – lean production, która opracowana została w Massachusetts Institute of Technology (MIT) w Bostonie (USA) w latach osiemdziesiątych minionego wieku. Jej zadaniem było stworzenie warunków do zwiększenia efektywności produkcji.

Lean management należy do grupy najnowszych koncepcji zarządzania. Jej anglojęzyczna nazwa może być myląca, bowiem koncepcja „odchudzonego” albo inaczej „wyszczupłego” zarządzania po raz pierwszy została zastosowana w japońskiej firmie Toyota. Ta znana na całym świecie firma stanęła przed problemem braku zasobów niezbędnych do harmonijnego rozwoju przedsiębiorstwa. Pomysłodawcą rozwiązania był wiceprezes Toyoty Taiichi Ohno, który opracował zasady znacznego ograniczenia zasobów (materiałów, ludzi, czasu, powierzchni, zapasów, maszyn) potrzebnych do produkcji samochodów. Lean management oznacza więc „odchudzoną, wyszczuploną” organizację poprzez spłaszczenie struktury organizacyjnej i tym samym poprawę efektywności zarządzania procesami.

Analizując metodę lean management, nietrudno zauważyć, że mieści ona w sobie kilka różnych, ale spójnych strategii, jak chociażby dążenie do podnoszenia jakości, koncentrację na potrzebach klienta, likwidację zbędnych powierzchni magazynowych poprzez zapewnienie sobie dostaw surowców w odpowiednim czasie (just in time), ciągłe opracowywanie i szybkie wprowadzanie innowacyjnych produktów na rynek, umiejętność pozyskiwania inwestorów oraz dążenie do ścisłego powiązania organizacji ze społeczeństwem. Na szczególną uwagę zasługuje zarządzanie zorientowane na człowieka, czyli włączanie pracowników w procesy rozwiązywania problemów przedsiębiorstwa. W koncepcji, którą prezentujemy, bardzo często wykorzystuje się także metodę outsourcingu, czyli zlecenia szeregu

czynności poza organizację po to, by przedsiębiorstwo mogło koncentrować się na doskonaleniu i rozwijaniu swoich kluczowych umiejętności, stanowiących rdzeń kompetencji firmy. Zastosowanie koncepcji lean management zwiększa zdolność podmiotu do uczestniczenia w procesach konkurencyjnych dzięki zwiększeniu wydajności, skróceniu czasu podejmowania strategicznych decyzji, łatwiejszej komunikacji pracowników ze swoimi przełożonymi i uczestnictwu zatrudnionych w podejmowaniu decyzji dotyczących ich udziału w procesie produkcji. Zwiększa to również motywację pracowników i gotowość do utożsamiania się z sukcesami i działalnością firmy.

Metoda „wyszczupłego zarządzania” w polskich przedsiębiorstwach napotyka trudności związane z uwarunkowaniami kulturowymi, odmiennymi w porównaniu do kultury organizacji japońskich, gdzie panuje zasada pracy grupowej, kolektywnej. W warunkach polskich dominuje indywidualizm, a interesy pracownika nie są tożsame z interesem przedsiębiorstwa.

Czy to oznacza, że w polskich przedsiębiorstwach metoda lean management nie może mieć zastosowania? Fakty przeczą tej tezie. W polskich przedsiębiorstwach podobnie jak w przedsiębiorstwach na całym świecie, niezależnie od obszarów działalności organizacji, metoda zyskuje coraz więcej zwolenników, którzy dostrzegają korzyści z jej zastosowania.

Podejmowanie decyzji o zastosowaniu „wyszczupłego zarządzania” przedsiębiorstwem można przyrównać do decyzji jednostki o rozpoczęciu odchudzania. I tak jak „rewolucja” związana z odchudzaniem wymaga przede wszystkim zmian w głowie samego zainteresowanego, tak i w przypadku firm zmiany w organizacji zaczynają się w głowie menażera. Zalety i wady metody lean management będziemy mogli rozważyć w trakcie bożonarodzeniowych i noworocznych spotkań. Przy stołach pełnych smakowitych potraw może dojdziemy do wniosku, że nadszedł czas, by rozpocząć zarządzanie odchudzaniem...

Tymczasem składam Państwu najserdeczniejsze życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia i nadchodzącego Nowego Roku. Wszystkiego najlepszego. ●

Dr Kazimierz Kubiak jest pracownikiem naukowym Instytutu Badań nad Przedsiębiorczością i Rozwojem Ekonomicznym EEDRI przy SAN w Łodzi



# Zgierskie nazewnictwo

**MACIEJ WIERZBOWSKI**



Przez ostatni rok prezentowałem Państwu opisy przyłączonych do Zgierza wsi. Zwracam uwagę, że oprócz nazw tych wsi istnieje wiele nazw fizjograficznych. Dla wyjaśnienia – nazwa fizjograficzna to inne określenie nazwy terenowej lub geograficznej. Na terenie naszego miasta (w dzisiejszych granicach) tych nazw jest około tysiąca (nie licząc nazw ulic). Takiej liczby nie używamy, oczywiście, na co dzień. Tym bardziej, że wiele nazw z czasem uległo zapomnieniu. W 1345 roku, w jednym z dokumentów, wymienione są pierwsze takie zgierskie nazwy: las Miroszowiec, Krotczyce czy Grodzisko. Dziś pozostała tylko jedna z nich, trochę ukryta w nazwie ulicy Miroszewska. Dwie pozostałe natomiast: Krotczyce i Grodzisko występowały jeszcze na

planach Zgierza w okresie międzywojennym jako Króćce i Grudziska.

Dla przypomnienia podam, że Miroszew to teren dzisiejszego terenu po „Borucie”, częścią lasu Miroszew była Gać. Co więcej, w Zgierzu istniała nawet Gacka droga. Krotczyce to natomiast teren pomiędzy dzisiejszą Konstantynowską a Pułaskiego, a Grodzisko to ogródki działkowe za szpitalem dawnego „Boruty”. Dziś w zasadzie nieistniejące.

I tak było przez stulecia. Pojawiały się jakieś nazwy, zmieniały, zanikały. I tak zamiast wsi i lasu Kargolec mamy teraz ulicę i las Krogulec (przypomnę przy okazji, że kargol to pokęcony pień). Zamiast dawnej wsi Krzewie mamy Krzywie. Zagięły nazwy uważane za obraźliwe, jak choćby Oszczywik, ale teraz pojawiły się inne, jak: Zakutasie czy Chamburk. Jeżeli są Państwo zainteresowani szczegółami zgierskich nazw, to proszę o kontakt poprzez redakcję. Będę odpowiadał w miarę możliwości.

Zwracam także uwagę, że wiele nazw jest związanych z dawnymi lasami lub

miejscami po nich. No bo skąd wzięła się nazwa Piaskowice Pieńki? Ano stąd, że właściciel Piaskowic wyciął istniejący tam las. Podobnie zresztą zachował się właściciel Proboszczewic, który miejsce po wyciętym lesie nazwał Bazylią – od imienia Bazyli. Mamy przecież jeszcze Rudunki, których nazwa ma swój źródłosłów również w terminologii leśniczej. Tu słowo wyjaśnienia. Po wyciętym lesie pozostawały pieńki, które rudowano, czyli wykopywano. O tym, że na innym zgierskim osiedlu – Chełmy istniał kiedyś las o takiej nazwie, świadczy z kolei chociażby pierwsza wzmianka historyczna odnosząca się do tego terenu.

Nawet sama nazwa naszego miasta też ma coś, co odnosi się do drewna. Bo oto Zgierz, dawniej Zegrz, wskazuje, że coś zgorzało, czy też coś się spaliło.

Czas płynie, a my jesteśmy świadkami powstawania nowych nazw. Co więcej, sami (zwykle nieświadomie) przyczyniamy się do ich utrwalenia. Dlatego dziś wsiałam lub wysiałam z autobusu na „dołku”, a mieszkam na osiedlu „sześćset pięćset”... ●

R E K L A M A M A



## ADRESY PLACÓWEK:

Centrala, ul. Długa 62A  
 Filia w Zgierzu, ul. Parzęczewska 21  
 POB Nr 1, ul. Długa 16  
 POB Nr 2, ul. Długa 49  
 POB Nr 3, ul. Łęczycka 4  
 POB Nr 4, ul. T. Boya-Żeleńskiego 45  
 POB Nr 5, pl. Jana Pawła II 17

tel. 42 716 66 00  
 tel. 42 716 36 53  
 tel. 42 715 42 73  
 tel. 42 715 20 56  
 tel. 42 718 25 38  
 tel. 42 715 10 50  
 tel. 42 716 20 66



**BANK  
 SPÓŁDZIELCZY  
 W ZGIERZU**

Z okazji Świąt składamy wszystkim najlepsze życzenia. Niech ten wyjątkowy czas napełni Państwa serca otuchą i nadzieją oraz pozwoli przezwyciężyć nawet największe trudności. Wszelkiej pomyślności i sukcesów w nadchodzącym Nowym Roku.

*Zarząd i pracownicy  
 Banku Spółdzielczego w Zgierzu*

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA  
 Z NAJLEPSZYCH KREDYTÓW  
 GOTÓWKOWYCH

**U NAS SZYBKA DECYZJA KREDYTOWA**



szczegóły na [www.bszgierz.pl](http://www.bszgierz.pl)



Tylko do końca roku w Muzeum Miasta Zgierza można oglądać historyczną wystawę „Z życia rodzin niemieckich i żydowskich w Supraślu”. Ekspozycja, na którą składa się 30 plasz z wydrukami fotografii, prezentuje dzieje dwóch grup narodowościowych: Żydów i niemieckich ewangelików, których członkowie jeszcze przed II wojną światową mieszkali po sąsiedzku w partnerskim mieście Zgierza. – *Fotografie te pokazują przedwojenną Polskę jako kraj zamieszkały przez mieszankę etniczną, która znakomicie koegzystowała* – opowiada Magdalena Grabia-Krawczyk z Muzeum Miasta Zgierza. – *Piętnaście zdjęć prezentowanych na wystawie pokazujących życie supraskich Żydów zostało wybranych z książki Jakoba Pata „Życie i śmierć w cieniu puszczy. Historia Supraśla – sztetl we wschodniej Polsce”. Na drugą część składają się fotografie z zasobów Towarzystwa Przyjaciół Supraśla i prywatnych zbiorów rodzin supraskich, między innymi Krygierów i Zachertów. Na tych zdjęciach zobaczymy przedstawicieli rodzin niemieckich – ewangelików okresu międzywojennego*

## Wystawa w zabytkowych piwnicach

*i wcześniejszych lat, którzy mieli niebagatelny wpływ na rozwój tego miasta.*

Muzeum Miasta Zgierza wzbogaciło wystawę o pamiątki i oryginalne fotografie rodziny Zachertów z lat 1860-1930. Wystawa została zorganizowana z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Zgierza w ramach roku obchodów jubileuszu 50-lecia istnienia towarzystwa. TPZ zaprosiło do współpracy Towarzystwo Przyjaciół Supraśla, które użyczyło tę ekspozycję. (ea)



ARCHIWUM MUZEUM MIASTA ZGIERZA

Klimatyczne fotografie sprzed lat pozwalają się przenieść w nieistniejący świat wielokulturowego Supraśla

Na czasie

## Grudniowa rocznica

W środę 13 grudnia o godzinie 17.00 przy Pasażu Solidarności w Zgierzku odbędzie się uroczystość upamiętniająca 36. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego. Kwiaty i znicze corocznie składane są przy kamieniu węgielnym Pomnika Wolności przy ul. Długiej – to właśnie w tym miejscu 26 czerwca 1982 roku grupa zgierskich opozycjonistów nielegalnie umieściła tablicę „Pamięci ofiar Czerwca '56, Grudnia '70, Grudnia '81...”. Działacze solidarnościowego podziemia wybrali miejsce w centrum Zgierza, ale też znajdujące się w sąsiedztwie Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wypomnienie władzom komunistycznym krwawo stłumionych protestów społecznych nie pozostało bez echa, tablicę usunięto,

a osoby składające na skwerze kwiaty i znicze zatrzymywano i stawiano przed kolegium ds. wykroczeń. Rok po ustawieniu tablicy, w czerwcu 1983 roku, skwer został przez zgierskich opozycjonistów oflagowany i nazwany imieniem Grzegorza Przemyska, maturzysty zamordowanego w Warszawie przez Milicję Obywatelską. Była to jedna z najgroźniejszych zbrodni PRL-u.

Stan wojenny dla zgierzan to nie tylko pamiętne telewizyjne przemówienie generała Wojciecha Jaruzelskiego czy zdjęcia czołgów przemierzających Warszawę. Po 13 grudnia internowano członków lokalnego solidarnościowego podziemia, w ZPB "Boruta" i Zakładzie Urządzeń Transportowych zastrajkowała załoga, w naszym mieście władza zorganizowała procesy ważnych

1981 **Stan Wojenny** 1983

36. rocznica wprowadzenia stanu nadzwyczajnego

10.12.2017 r. (niedziela)  
godz. 10:30  
Msza św. w intencji Ofiar stanu wojennego  
Kościół Farny pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej

13.12.2017 r. (środa)  
godz. 17:00  
Złożenie kwiatów przy kamieniu węgielnym  
Pomnika Wolności  
Pasaż "Solidarności", ul. Długa 27

Zapraszamy

Przekład Szustrowicz  
Pracownia Kłosa Kłosa

Studia  
Aneta Szustrowicz  
Pracownia Graficzna Agnieszka Szustrowicz



Kamień węgielny  
Pomnika Wolności

łódzkich opozycjonistów – Andrzeja Słowika i Jerzego Kropiwnickiego. Od 1981 do 1989 roku działała w Zgierzku Podziemna Komisja Lokalna NSZZ "S". Encyklopedia Solidarności opisuje kolejne represje, które spadały na zgierskich opozycjonistów: przesłuchania, rewizje mieszkań, także zwolnienia z pracy. W 2010 roku, dla upamiętnienia trzydziestej rocznicy powstania niezależnego związku zawodowego, skwerowi przy ul. Długiej nadano nazwę Pasaż Solidarności.

Obchody 36. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego zaczęły się w niedzielę 10 grudnia. O godzinie 10.30 w kościele św. Katarzyny odprawiona została msza święta w intencji ofiar stanu wojennego. W środę 13 grudnia zgierzanie zaproszeni są przed kamień węgielny Pomnika Wolności. (jn)



# Sport dla wszystkich

Miasto Zgierz zostało wyróżnione w XXIII Sportowym Turnieju Miast i Gmin, który odbył się w ramach IX Tygodnia Sportu dla Wszystkich. W uroczystości wręczenia wyróżnień w Warszawie uczestniczył prezydent Przemysław Staniszewski. Jednak przy tej okazji warto przywołać nazwisko zmarłego w tym roku pracownika Urzędu Miasta Zgierza Sławomira Szymańskiego, który był inspiratorem i aktywnym organizatorem zgierskich wydarzeń w ramach turnieju.

Tydzień Sportu dla Wszystkich odbywa się w wielu miastach całej Polski, a jego głównym założeniem jest aktywizacja ruchowa jak największej liczby osób, szczególnie tych, którzy nie uprawiają sportu, nie ćwiczą, a ich tryb życia można określić jako daleki od aktywnego. Tegorocznym hasłem przewodnim turnieju było „Pamiętajmy o seniorach”.

Samorządy oceniane są na podstawie liczby zorganizowanych wydarzeń sportowo-rekreacyjnych, a przede wszystkim liczby

mieszkańców, których udało się zmobilizować do czynnego udziału w organizowanych imprezach. Zgierz wyróżnił się w kategorii miast posiadających od 40. do 100. tysięcy mieszkańców.

Sportowy Turniej Miast i Gmin jest polską wersją Światowego Dnia Sportu – Challenge Day organizowanego corocznie przez The Association For International Sport for All (TAFISA) w ostatnią środę maja. (rk)



W uroczystości podsumowującej IX Tydzień Sportu dla Wszystkich wyróżnienie dla Zgierza odebrał prezydent Przemysław Staniszewski

## Zgierskie tradycje

# Ogień Niepodległości w Warszawie i w Zgierzu



Tradycyjnie zgierscy harcerze i przedstawiciele władz miasta wybrali się na Ukrainę po Ogień Niepodległości

Już po raz siedemnasty harcerze hufca ZHP w Zgierzu pobrali ogień pamięci z cmentarza Legionistów w Kostiułnowce na Ukrainie. Tradycja ta wznowiona została w 2000 roku, jednak sięga o wiele głębiej w lata międzywojenne. W okresie II Rzeczypospolitej rówieśnicy zgierskich

harcerzy biegali z krakowskich Oleandrów na pobojowisko bitwy pod Kostiułnowką, by ogień ze światła pamięci przenieść na cmentarz do Krakowa.

Zgierscy harcerze kontynuują tę tradycję. Ogień Niepodległości każdego roku pobierany jest z cmentarza w Polskim Lasku i wiezony sztafetą rowerową na Grób Nieznanego Żołnierza w Warszawie. W tym roku harcerze pod komendą hm. Krzysztofa Kowalewskiego pobrali Ogień Niepodległości z cmentarza legionowego w sobotę 4 listopada. W obecności duchowieństwa, władz konsularnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz samorządowców ze Zgierza sztafeta wyruszyła do wielu miast naszego kraju. Ogień Niepodległości został przekazany mieszkańcom Gorzkowa, Lublina, Ostrowca Świętokrzyskiego oraz Radomia. Światło dotarło także do Warszawy. Tam harcerze przekazali je na ręce Marszałka Senatu Stanisława Karczewskiego oraz biskupa połowego Wojska Polskiego gen. Józefa Guzdkę. W dniu Święta Niepodległości, w obecności Prezydenta RP Andrzeja Dudy, pwd. Bartosz Masica w asyście pwd. Martyny Sujeckiej i pwd.

Pauliny Dębskiej złożyli ogień na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza.

11 listopada Ogień Niepodległości trafił również do naszego miasta, na ręce wspierającego tę inicjatywę Prezydenta Przemysława Staniszewskiego, a następnie został złożony na Płycie Kostiułnowskiej na Cmentarzu przy ul. Piotra Skargi.

W uroczystości na Wołyniu, jak co roku, udział wzięła delegacja samorządowców w składzie: Bohdan Bączak – zastępca Prezydenta Miasta Zgierza, Elżbieta Krzewina – wiceprzewodnicząca Rady Miasta Zgierza, radni: Beata Świąteczak i Grzegorz Leśniewicz oraz Artur Augustyniak – asystent Prezydenta Miasta Zgierza. Ze strony władz Ukrainy byli obecni: Andriej Lyndyuk – starosta Maniewicz oraz Anatolij Melnik – przewodniczący Rady Rejonowej w Maniewiczach, którzy przekazali zgierzanom życzenia z okazji święta narodowego.

Wizyta była także okazją do przekazania pomocy materialnej na rzecz parafii rzymskokatolickiej w Maniewiczach, którą przyjął proboszcz ks. Andrzej Kwiczała.

Grzegorz Leśniewicz



# Bunt czeladzi w Zgierzu

Dwieście osób zgromadziło się przed zgierskim ratuszem. Uzbrojeni w pałki i kamienie ruszyli na budynek, chcąc wydostać osadzonego tam aresztanta. „Byliby ratusz zburzyli” – napisał w raporcie ówczesny burmistrz Zgierza. Niedawno minęła 191 rocznica tych wydarzeń.

## JAKUB NIEDZIELA

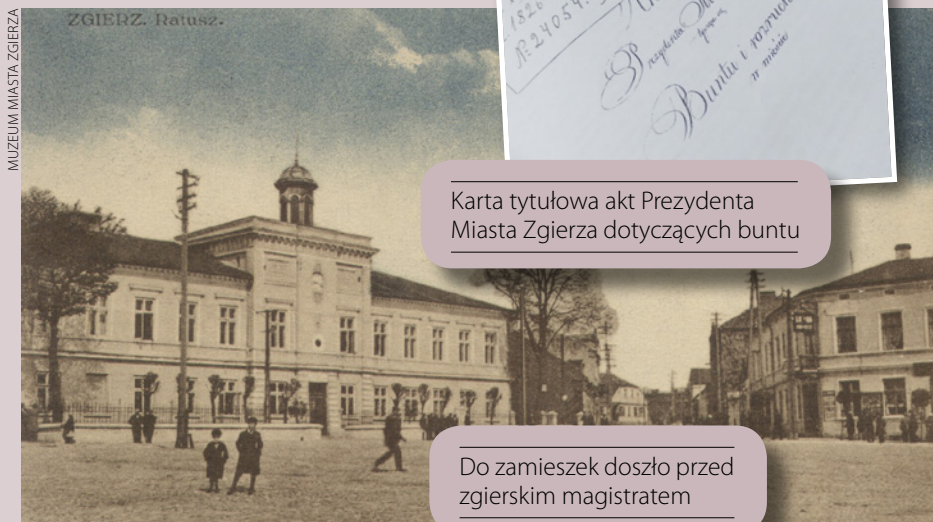


W 1967 roku wydawnictwo „Książka i Wiedza” opublikowało „Ilustrowaną kronikę Polaków”. Na blisko dwustu stronach Mateusz Siuchniński (autor tekstu) i Szymon Kobylński (dla starszego pokolenia to oczy-

wiste – odpowiadający za rysunki) starali się opowiedzieć dzieje naszego kraju od czasów prasłowiańskich do pierwszego XX-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Pojawia się tam również wzmianka o naszym mieście. Rysunek Kobylńskiego przedstawiający żołnierza na koniu, atakującego szablą otaczających go mężczyzn, podpisano: „bunt i rozruch w Zgierzu w 1826 roku”. Poniżej znajdziemy fragment dokumentu o stłumieniu buntu zgierskich czeladników i pochwałach, jakie należą się przywracającym porządek. Tekst źródłowy opatrzone komentarzem: „W tym urzędowym obwieszczeniu odzywają się echa walki, jaką wszczęło 200 czeladników cierpiących niesłychany wyzysk. Do stłumienia buntu ściągnięto wojsko, które użyło broni. Trzynastu czeladników ukarano więzieniem. Zajścia zgierskie to jedno z pierwszych robotniczych wystąpień przeciwko wyzyskowi”.

## Bohaterzy czy chuligani?

Co naprawdę wydarzyło się w Zgierzu 30 października 1826 roku? Dokładną i mniej zideologizowaną wersję znajdziemy w tekście Romana Gawlińskiego „Bunt czeladzi w Zgierzu w 1826 roku w świetle literatury i źródeł”. Wymowa artykułu jest jednoznaczna – zgierskim wypadkom bliżej do ulicznej awantury niż do przejawu walki klasowej. Przechodząc do szczegółów, lata 20. XIX wieku to bardzo specyficzny okres w historii naszego miasta. Dzięki umowie zgierskiej (1821) szerokim strumieniem zaczynały napływać tu rzemieślnicy, w tworzonych przez nich manufakturach i warsztatach zatrudnienie znajdują setki czeladników. Osoby te najczęściej pochodziły spoza regionu, m.in. ze Śląska, była to typowa emigracja „za pracą”. Według opinii ówczesnego burmistrza Zgierza była to dosyć konfliktowa grupa społeczna, skłonna do pijaństwa i publicznych awantur. Wpływ na takie zachowanie miały z pewnością trudne warunki pracy oraz oderwanie od rodziny. 30 października 1826 roku czeladnik tokarski Gotlieb Kietig wdał się w kłótnię z żoną majstra Myske („obelgi słowne i czynne”). Zdenerwowany mąż zgłosił skargę burmistrzowi, ten wysłał po Kietiga



policjanta, jednak agresor zdążył się ukryć. Traf chciał, że to tego samego dnia w domu przy ul. Długiej aresztowano Hieronima Vogta, właściciela jednej ze zgierskich manufaktur, który po pijanemu wszczynał publiczne awantury. O zatrzymaniu Vogta dowiedzieli się jego czeladnicy, wyszli oni na ulicę, chcąc uniemożliwić aresztowanie swojego pracodawcy. W rozwrzeszczanym tłumie znajdował się również Kietig, rozpoznany przez policjantów trafił do aresztu w gmachu magistratu razem z Vogtem.

Późnym wieczorem władze postanowiły uwolnić właściciela manufaktury, pozostawiając w areszcie Kietiga. Według akt magistratu miasta Zgierza czeladnik był agresywny – obrażał urząd i funkcjonariuszy. Gdy chciano go przenieść do tylnej izby aresztu, rzucił się na eskortę i rozbił latarnię. Tymczasem wypuszczony na wolność Vogt zaczął namawiać zgromadzonych czeladników, aby zaatakowali magistrat i odbili z rąk policji jego niedawnego towarzysza niedoli. O godzinie 21.00 przed budynkiem stało już dwieście osób wyposażonych w pałki i kamienie. Rozpoczął się atak. Ponieważ miejscowych policjantów było niewiele, do obrony magistratu przed czeladnikami ruszyli mieszkańcy miasta. Podczas starcia zginęła jedna osoba (po stronie broniących), co najmniej kilku uczestników walk zostało rannych. Czładników rozgoniono, jednak Kietigowi udało się zbiec z aresztu, zatrzymano go na początku listopada w pobliskim Aleksandrowie.

## Burmistrz wyciąga wnioski

Po zgierskich rozruchach w stan oskarżenia postawiono trzydzieści sześć osób. Oprócz

właściciela manufaktury Hieronima Vogta byli to sami czeladnicy. Najwyższy wyrok – osiem miesięcy aresztu – otrzymał Karol Frydrych z Berlina, Vogta skazano na pięć miesięcy. Wiele osób uwolniono, nie mogąc udowodnić im winy. Niektórzy z oskarżonych zdołali uciec za granicę. Dodatkową formą kary miało być pokrycie kosztów sądowych oraz kosztów utrzymania kompanii artylerii konnej, która notabene dotarła do Zgierza już po buncie (żołnierze pomagali jedynie w utrzymywaniu porządku i wyłapywaniu zbiegłych czeladników), jednak władze nie były w stanie wyegzekwować pieniędzy od uczestników zajść.

Trudno opisać wydarzenia traktować jako przejaw walki klasowej, choć wydane kilkadziesiąt lat po artykule Romana Gawlińskiego opracowanie „Zgierz. Dzieje miasta do 1988 roku” (pod redakcją Ryszarda Rosina) wciąż podkreślało społeczny wymiar buntu czeladzi, przy okazji Hieronima Vogta tytułując kowalem (pracodawca broniony przez swoich czeladników to przecież słaby przykład konfliktu społecznego). Cała historia ma jednak swój szerszy wymiar wykraczający poza chuligański incydent. Burmistrz Zgierza Samuel Grzegorzewski, dostrzegając problem grupy społecznej, pod koniec 1826 roku zainicjował powstanie gospód dla czeladników. Bynajmniej nie chodziło tylko o miejsce spotkań po pracy, gospoda miała być jednocześnie instytucją samopomocy, ośrodkiem integracji, a także rozwiązywania sporów. Utworzono też fundusz skrzynki czeladniczej, który miał wspierać chorych i potrzebujących.



# Staramy się iść własną drogą

Przez pierwsze lata działalności zespół Cochise postrzegany był przez pryzmat swojego wokalisty – znanego aktora Pawła Małaczyńskiego. Dziś fani nie przychodzą już oglądać „pana z telewizji”, ale posłuchać dobrej, rockowej muzyki. Na początku listopada Cochise wystąpił na scenie klubu Agrafka.

**Mieliśmy już przyjemność spotkać się w kwietniu 2016 roku, przy okazji waszego pierwszego koncertu w Zgierzu. Zapytałem wtedy, czy jeszcze tu wrócicie. Odpowiedzieliście, że tak, o ile publiczności się spodoba...**

**Paweł Małaczyński (PM):** Wspominamy tamten koncert naprawdę bardzo miło, był wypełniony cały klub. To przyjemne widzieć takie rzeczy w mieście, z którego się nie pochodzi. Tak było wtedy. A czy się spodobałiśmy, to sprawdzimy zaraz, czy znowu tak dużo osób przyszło, czy może po doświadczeniach z nami wybrali inny koncert (śmiech).

**W międzyczasie zagraliście w Zgierzu w parku miejskim**

**PM:** Pamiętam, na festiwalu piwa. Też było fajnie, ale to zupełnie innego rodzaju koncerty. Rodziny z dziećmi, kolejki po piwo, nie mamy złudzeń, nie wszyscy tam przyszli dla nas. Ale od początku naszej drogi muzycznej staramy się grać wszędzie, koncertować jak najwięcej, aby iść do przodu. W dzisiejszych czasach bardzo trudno jest egzystować zespołem rockowym, o ile nie są już na piedestale. Świat jest wirtualnie skomercjalizowany, trudno się przebić przez to wszystko. Jednak staramy się iść własną drogą i robić to, co kochamy.

**Zespołowi, którego wokalistą jest znany aktor, nie jest łatwiej?**

**PM:** To wręcz utrudnia, dużo na ten temat mogą powiedzieć koledzy, którzy organizują koncerty.

**Wojciech Napora (WN):** Ale przecież nie wyrzucimy kolegi z zespołu tylko dlatego, że jest popularnym aktorem (śmiech). Wydaje mi się, że ludzie nie lubią, gdy ktoś zajmuje się więcej niż jedną profesją. Uważają, że udział Pawła w zespole to fanaberia, kaprys, chęć dorobienia sobie na boku. My jednak wiemy swoje, zaczęliśmy przecież grać, zanim Paweł stał się znany, był wtedy jeszcze studentem szkoły teatralnej. A znamy się jeszcze dłużej, nasze korzenie sięgają szkoły średniej, a więc już prehistorii. Robimy swoje, nie zważamy na to, co mówią inni. Jeśli kogoś udział Pawła drażni, to jego problem.



To już trzecia wizyta zespołu Cochise w naszym mieście. Czekamy na kolejne...

**Dopytam o początki, pochodzicie z dalekich rejonów Polski**

**WN:** Jesteśmy z Białegostoku. Początki naszej znajomości to licealne czasy, wtedy zakładaliśmy swoje pierwsze zespoły. Z Pawłem nasze drogi się połączyły, potem się rozeszły, w końcu znowu się spotkaliśmy, tak powstało Cochise. Jak setki lub tysiące zespołów – dzięki przyjaźni i wspólnym młodzieńczym fascynacjom muzycznym. W międzyczasie każdy z nas musiał coś ze swoim życiem zrobić, Paweł wybrał najprostsza drogę, został aktorem (śmiech), my też mamy inne prace...

**Dla żadnego z Was gra w zespole nie jest głównym źródłem utrzymania?**

**WN:** Absolutnie, to jest nasza pasja. Niemniej zawsze uważałem, że im poważniej się w zespół zaangażujemy, tym większa będzie z tego frajda. Dzięki Cochise możemy przyjechać do Zgierza, do każdego innego miasta w Polsce, przychodzą ludzie, a my czerpiemy z tego ogromną satysfakcję. To o wiele lepsze niż granie w piwnicy dla samych siebie. Tak więc nie jest to źródło

utrzymania, ale jest to bardzo ważna część naszego życia.

**PM:** Wojtek już to kiedyś powiedział: jeśli zespół nie koncertuje, to umiera. A rozpoczęcie działalności koncertowej to była dla mnie trudna decyzja, wszystkie obawy, jakie miałem w związku z postrzeganiem mojej osoby się ziszczyły. Musiałem przejść przez tę burzę, ale nie zrobiłbym tego, gdyby nie pomoc kolegów.

**Po wydaniu pięciu płyt Cochise przestał być już postrzegany jako zespół Pawła Małaczyńskiego?**

**PM:** Na pewno nie jest już tak, jak na początku naszej drogi. Traktuje się nas poważnie, pisze się o nas w renomowanych czasopismach rockowych, zapraszają nas do audycji radiowych tacy dziennikarze jak Kaczkowski czy Wiernik, co jest dla nas absolutną nobilitacją. Większość naszych hejterów została naszymi przyjaciółmi, to duża zasługa całej naszej czwórki. Pokazaliśmy, że jesteśmy zwykłymi facetami, którzy tworzą muzykę, którą kochają, nie naginając się do niczego.



**Jesteście pokoleniem wychowanym na muzyce grunge'owej?**

**PM:** Jesteśmy pokoleniem X. Początek lat 90. na pewno wstrząsnął światem pod względem muzycznym. Zazdrościłem poprzednim pokoleniom, że uczestniczyły w muzycznych rewolucjach, ja nie wierzyłem, że taka nastąpi za moich czasów, nie wierzyłem aż do roku 1991. To nie było tylko związane z grunge'm, z Nirvaną czy Pearl Jam. Wtedy swoje przełomowe płyty wydawali też Red Hot Chili Peppers, Metallica, Guns'n'Roses, U2 opublikowało „Achtung Baby”. To był kapitalny czas dla muzyki rockowej. Dziś ta muzyka, jeśli chodzi o Polskę, mocno zeszała do podziemia. W obecnych czasach samo tworzenie muzyki stało się prostsze, natomiast wszyscy zastanawiają się, jakie nowe i ciekawe brzmienie uzyskać. Zespołem, który pozytywnie zaskoczył nas po 2000 roku, był na pewno White Stripes Jacka White'a. Mocną grupą utrzymującą się na fali i umiejętnie czerpiącą od poprzedników jest Pearl Jam. Trzeba też wymienić Queens of the Stone Age, każdy ich album jest kamieniem milowym i wyprzedza swoją epokę o kilka lat.

**Wspomniałeś o muzyce rockowej schodzącej do podziemia. Sytuacja na polskim rynku jest aż tak trudna?**

**PM:** My koncertujemy dosyć sporo, pięćdziesiąt koncertów rocznie to nie jest mało. Ale po drodze spotykamy wiele interesujących zespołów, które nie mogą się przebić. Przy ponownym spotkaniu okazuje się, że już nie grają, rozpadli się, zrezygnowali. Ta scena cały czas żyje, ale nie może przebić muru i przedostać się do mainstreamu. Jest bardzo trudno.

**Ostatnio światem muzyki rockowej wstrząsnęły wiadomości o samobójczej śmierci Chrise Cornella z Soundgarden i Chestera Benningtona z Linkin Park.**

**PM:** Myślę, że depresja jest chorobą XXI wieku. Dosięga to wielu młodych ludzi, ja też miałem z nią styczność, wiele moich utworów opowiada o takich stanach emocjonalnych. Śmierć Chrise Cornella to był szok, wydawało się, że to szczęśliwy facet, spełniony artystycznie i z poukładanym życiem rodzinnym, a targnął się na swoje życie. Nie pamiętam, kiedy ostatni raz płakałem, chyba przy śmierci Freddy'ego Mercury w 1991 roku, ale śmierć Cornella tak na mnie podziałała. Depresja to niewątpliwie dżuma XXI wieku.

**Muzyka ma walor terapeutyczny? Nie tylko dla słuchacza, ale i dla twórcy?**

**PM:** Ja lecę swoje rany poprzez pisanie tekstów w zespole. Gdzie można mnie spotkać? Między wersami tekstów Cochise... Ukrywam się za riffami Wojtka czy za basem Radka, tam jestem naprawdę sobą i nie muszę się nikomu tłumaczyć. Mówię o sprawach dla mnie ważnych, oczywiście używając symboliki, a nie pisząc wprost. Lubię, gdy ktoś się dogrzebie do sedna tych tekstów i wyciągnie z nich coś dla siebie. ●

Rozmawiał Jakub Niedziela

# 4200 km afrykańskiej przygody

Namibia jest 2,5 razy większa od Polski, a zamieszkuje ją zaledwie 2,5 miliona osób.  
Na zdjęciu afrykańska biżuteria

FURKASZ-SOBIERAJSKI



O ryksy, gnu błękitne, uchatki karłowate, damary i madoquy to przedstawiciele bogatej afrykańskiej fauny, które żyją obok dobrze znanych nam lwów, żyraf, słoni czy nosorożców. Podczas listopadowego spotkania z cyklu „Zgierzanie na krańcach świata” w Bibliotece Publicznej Urszula Janiszewska opowiedziała o swojej wyprawie do Namibii, przedstawiając zgierzanie między innymi fascynującą, egzotyczny świat tamtejszych zwierząt.

Namibia znana jest z rozległych przestrzeni, dziewiczych krajobrazów i różnorodnej przyrody. Są tam wielkie parki narodowe, bezkresne pustynie, plaże, skaliste szczyty i płaskowyże, a także rzeki i bagna, które co roku odwiedza blisko milion turystów z całego świata. Zgierska podróżniczka udokumentowała na zdjęciach termitery, które zaskakują swoimi kolorami, kształtami i wpisują się w ten przepiękny pejzaż. Obok nich rosną drzewa długowieczności, morningi, zwane również „drzewami posadzonymi do góry korzeniami”. Ich korony wyglądem przypominają płataninę korzeni – stąd nazwa. Charakterystyczne dla namibijskiego krajobrazu są również, zaliczane do drzew niskopiennych, welwiczje. To

rośliny, które mogą przeżyć nawet 2 tysiące lat. Namibijczycy wybrali je na symbol swojego kraju.

W Namibii zamieszkuje lud Sana, uważany za najstarszą rasę na świecie. Zgierzanka odwiedziła ich wioskę. Miała okazję przekonać się, jak żyją. A lud ten prowadzi bardzo prymitywne życie, bo w wyniku programu ochrony kultury został pozbawiony dostępu do osiągnięć współczesnej cywilizacji. W większych wioskach żyją obok siebie przedstawiciele ludów Herero i Himba. To sprawia, że te miejsca są bardzo różnorodne i kolorowe. Strój ludowy kobiet Herero składa się z sukni przypominających styl wiktoriański – barwnych, z ogromnej krynoliny, kilku halek i kapelusza w kształcie rogów krowy. Plemię Himba można poznać z kolei po wyjątkowych... fryzurach i barwieniu ciała czerwoną orchą.

W kraju spotkać można również mieszkańców, których strój niczym nie różni się od stylu Zachodu; którzy noszą zwykle koszulki i szorty. Ta różnorodność i wielobarwność Namibijczyków, tamtejszego pejzażu oraz przedstawicieli fauny i flory, sprawia, że wycieczka do Namibii staje się niezapomnianą przygodą. (ea)



# Najoryginalniejszy – szkoda, że nieistniejący

Aż 840 szklanych, metalowych, ceramicznych i plastikowych artefaktów zachowanych w całości lub fragmentarycznie udało się zidentyfikować badaczom biorącym udział w pracach archeologicznych, które w tym roku prowadzone były u zbiegu ulic: Narutowicza i Długiej pod kierownictwem dra Piotra Świątkiewicza. Na terenie, gdzie przed II wojną światową stał kościół ewangelicki, znaleziono przedmioty codziennego użytku: sztucce, grzebienie, naczynia kuchenne, fajerki, narzędzia, zabawki, ale też polskie, rosyjskie i niemieckie monety, elementy witraży i żyrandoli, kafele piecowe i wiele innych cennych znalezisk. Udało się też dokładnie zlokalizować i określić zewnętrzny kształt budynku, jego rozmiary, konstrukcję murów i posadowienie fundamentów. Przeprowadzone badania z jednej strony potwierdziły wcześniejsze przypuszczenia dotyczące pokrycia dachu tzw. karpiówką czy wyposażenia świątyni w szklane żyrandole i witraże, z drugiej zaś strony dostarczyły wielu nieznanych dotąd

informacji, takich jak choćby istnienie technicznej dobudówki, w której prawdopodobnie składowano węgiel.

W sprawozdaniu z badań możemy przeczytać, iż dawny kościół ewangelicki w Zgierzu jest „nie tylko pierwszym, lecz chyba najbardziej oryginalnym projektem architektonicznym B. Witkowskiego, zrealizowanym w okręgu łódzkim. Niebędne są jednak dalsze badania terenowe (...), które umożliwiłyby odtworzenie pełnego obrazu kościoła i jego dziejów. Pomogłyby przywrócić obiekt do pamięci społecznej zgierzan (...). Wniosłyby do wiedzy o architekturze ziem Polski środkowej w XIX wieku element bardzo interesujący i dotychczas nieuwzględniony w literaturze przedmiotu”. Czy tak się stanie? Proboszcz parafii ewangelickiej ks. Marcin Undas informuje, że na razie przyszli architekci pracują pod nadzorem pracowników Politechniki Łódzkiej nad projektem zagospodarowania tego terenu. A co będzie dalej? Wiele zależy od tego, jakie środki uda się pozyskać zgierskiej parafii. (rk)

MUZEUUM MIASTA ZGIERZA



## Wyniki badań

Zainteresowanych wynikami badań odsyłamy do Muzeum Miasta Zgierza, gdzie dostępna jest publikacja Piotra Świątkiewicza *Sprawozdanie z badań relikwów kościoła ewangelicko-augsburskiego w Zgierzu, ul. Długa 36 (Zgierz, stan. 16), 2017.*

R E K L A M A M A A



**Warsaw Brothers Developer**

**PRAGNIEMY PRZEKAZAĆ  
NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA  
Z OKAZJI NADCHODZĄCYCH  
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA  
ORAZ NOWEGO 2018 ROKU**

[www.wbd.com.pl](http://www.wbd.com.pl)



tel. 882422663    [edututor.zgierz@gmail.com](mailto:edututor.zgierz@gmail.com)    [www.edututor.pl](http://www.edututor.pl)

**Rozwiń swój potencjał!**



Kursy i szkolenia dla dzieci, młodzieży i dorosłych:

- treningi pamięci, koncentracji, szybkiego czytania, kreatywności;
- warsztaty rozwijające pasję;
- kursy językowe i konwersacje, rozwijające umiejętności komunikacyjne, przygotowujące do certyfikatów;
- kursy wyrównujące deficyty szkolne z różnych przedmiotów;
- kursy przygotowawcze do podjęcia kolejnego etapu edukacji i matury;
- szkolenia rozwojowe, coaching i tutoring.



# Niepodległa – kolorowa i wzruszająca

Sześć warsztatów animacji poklatkowej i tworzenia historycznych fotokolaży dla około osiemdziesięciorga przedszkolaków w wieku 3-6 lat, ponad setka maluchów uczestniczących w konkursach: plastycznym, recytatorskim, piosenki oraz małych form teatralnych – wszystkie poświęcone tematyce związanej z patriotyzmem, także tym lokalnym, w mikroskali. Tak w największym skrócie można podsumować projekt „Moja mała wielka ojczyzna – Lubię to!”, realizowany przez Centrum Kultury Dziecka, który stał się faktem dzięki dofinansowaniu ze środków narodowego programu „Niepodległa”. Było nie tylko bardzo kolorowo. Prace dostarczyły także wielu wzruszeń.



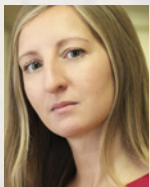
Projekt co prawda już się zakończył, ale pozostaną po nim wspaniałe fotokolaże powstałe na kanwie pocztówek z wizerunkiem starego Zgierza oraz cztery wzruszające animacje poklatkowe. W połączeniu z odpowiednimi scenariuszami zajęć mogą one stanowić doskonałe narzędzie edukacyjne, którego można używać podczas rozmów z najmłodszymi dziećmi o patriotyzmie, niepodległości i wartościach, jakie niesie z sobą pojęcie ojczyzny. (Karolina Miżyńska/rk)



# Świąteczne inspiracje – rękodzieło artystyczne w naszych domach

Święta, święta i po świętach – mawiają Polacy. Dla większości z nas to jeden z najradośniejszych momentów w roku. Co zrobić, aby jak najdłużej cieszyć się z tej niepowtarzalnej atmosfery? Pomocna może okazać się choćby świąteczna dekoracja, dzięki której nasz dom stanie się przytulny, a klimat nastrojowy. Wyjątkowego kolorytu może dodać rękodzieło wykonywane przez Joannę Krygier.

## EMILIA ANTOSZ



Zamiłowanie do działalności artystycznej zgierzan-ka miała od zawsze. Już od najmłodszych lat uwielbiała zajęcia plastyczne w szkole. Przeszła przez etap fascynacji, modnym swego czasu, formowaniem najróżniejszych precjozów z modeliny. Później były studia i praca zawodowa, jednak niezwiązane z artystyczną twórczością. Swoją pasję na nowo odkryła po urodzeniu dzieci, kiedy to zaczęła pomagać im w pracach plastycznych przygotowywanych na zajęcia w szkole. – *Potrzeby moich dzieci stały się dla mnie największą inspiracją do tego, żeby oddać się swojemu zamiłowaniu i uczynić z niego sposób na życie* – opowiada

rękodzielniczka. – *I tak powstała „Galeria od serca”.*

## Zdobnictwo artystyczne

Ikony, przedmioty personalizowane, dekoracyjne wyduszkki, wieńce i wiele, wiele innych prac powstaje w pracowni Joanny Krygier. W swojej twórczości wykorzystuje mix media, czyli połączenie technik płaskich i przestrzennych, w tym decoupage, pozłotnictwo, grawerowanie, reliefy

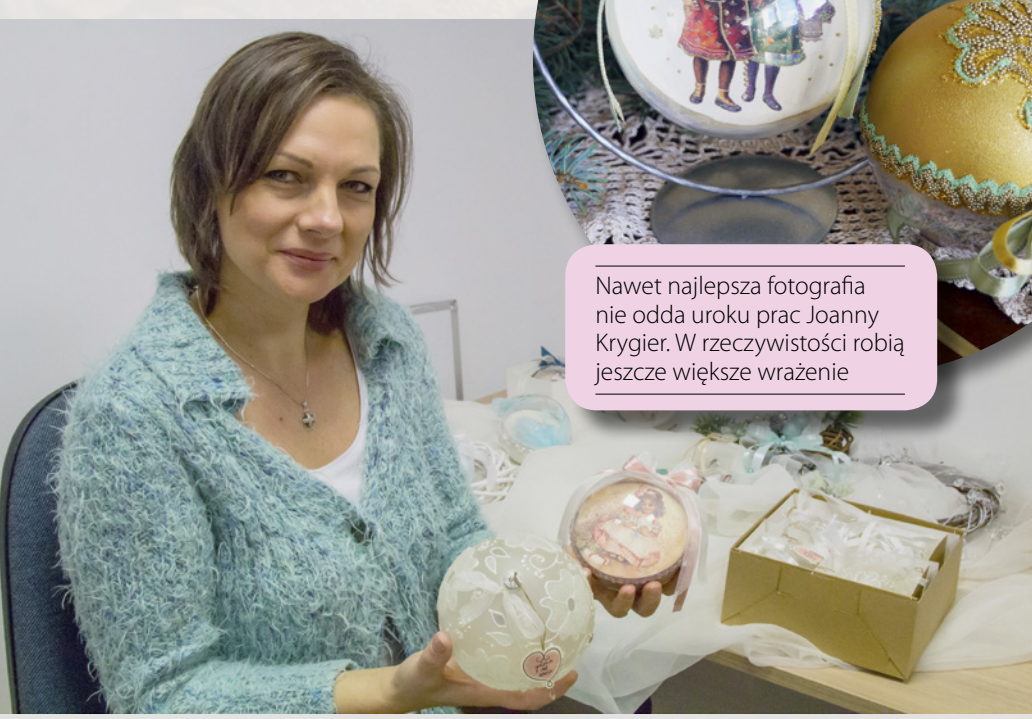
oraz elementy biżuteryjne. Korzysta również z tekstyliów i papieru, formując je w intrygujący dla oka sposób lub pokrywając pastą strukturalną, co w efekcie nadaje przedmiotom niezwykle wygląd. Ale są też takie rzeczy, jak na przykład lampiony, na których ręcznie maluje fragmenty inspirowane francuską koronką lub gipiurą. – *Staram się stwarzać okazje, aby klienci mieli kontakt z moimi pracami. Dlaczego? Bo zobaczenie przedmiotu z bliska, dotknięcie go, pomaga dostrzec wszystkie szczegóły i najdrobniejsze detale technik artystycznych* – tłumaczy artystka. – *Rękodzieło to remedium na wszechobecną masowość. Osoby wrażliwe na piękno, z duszą artystyczną, szukają czegoś, co zaspokoi ich potrzeby estetyczne, a jednocześnie będzie oryginalne.*

## Z pracowni na artystyczne salony

Joanna Krygier mówi, że z natury jest perfekcjonistką. Dlatego przedmioty, które opuszczają jej pracownię, muszą odpowiadać jej poczuciu estetyki. Inspiracje do pracy czerpie natomiast z otoczenia. Drewniane szkatułki, szklane bombki i jajeczne wyduszkki w jej rękach zmieniają się w niepowtarzalne dzieła sztuki. Nic zatem dziwnego, że prace zgierzan-ki trafiły na wystawę do pałacu w Walewicach, a ostatnio można je oglądać w galerii sztuki przy ulicy Piotrkowskiej w Łodzi.

Przedmioty powstające w pracowni „Galeria od serca” wymagają wielogodzinnej pracy. Opracowanie koncepcji dekoracyjnej, skompletowanie niezbędnych materiałów, przygotowanie obiektu, nakładania kolejnych technik zdobniczych... aż do uzyskania zadowalających efektów. Dzięki temu są to dzieła jedyne w swoim rodzaju. Z tego powodu mogą być doskonałą dekoracją świąteczną, ale również prezentem dla kogoś bliskiego.

Nawet najlepsza fotografia nie odda uroku prac Joanny Krygier. W rzeczywistości robią jeszcze większe wrażenie





# Sto kilometrów w dwadzieścia cztery godziny

Podczas tegorocznej Jurajskiej Jatki po raz pierwszy zorganizowano stukilometrowy maraton na orientację. Jego zwycięzcą został zgierzanin Marcin Głuszczyk. Jak rozpoczęła się jego przygoda z ekstremalnymi rajdami i ile trwał „spacer” z Pabianic na Jasną Górę? Zapraszamy do lektury...

## JAKUB NIEDZIELA



Zaczął od szybkich spacerów po zgierskim parku. Jedno okrążenie wokół stawu, potem dwa, trzy... liczba pokonywanych kilometrów regularnie rosła. Jako młody mężczyzna uprawiał co prawda koszykówkę, ale poważna kontuzja łąkotki w nagły i dramatyczny sposób przerwała jego przygodę ze sportem. Powód, dla którego rozpoczął parkowe spacerki, był prozaiczny. W pracy długie godziny spędzał przy biurku, więc chciał poprawić sylwetkę i ogólnie formę. Ponieważ lekarze stwierdzili, że marsze nie obciążają jego kolana, a wręcz wzmacniają mięśnie w kontuzjowanej nodze, dystans pokonywany przez pana Marcina systematycznie się wydłużał. I tak jedno okrążenie wokół stawu zaprowadziło zgierzanina na stukilometrowe dwudziestoczerogodzinne rajdy.

## Bunkry i kamieniołomy

Aby oddać trudny jurajski maraton na orientację, nie wystarczy podać dystans i czas wyznaczony przez organizatorów. Jura Krakowsko-Częstochowska to obszar pełen wzniesień, jaskiń, do tego gęsto porośnięty lasami. – Uczestnicy otrzymują mapę, gdzie zaznaczone są punkty, do których muszą dotrzeć, w tym przypadku było ich trzydzieści – opowiada Marcin Głuszczyk. – Jedne znajdują się przy bunkrach, inne przy krawędziach kamieniołomu, kolejne głęboko w lesie. Są miejsca, do których prowadzą ścieżki, ale i takie, do których dostęp jest bardzo utrudniony. Uczestnik musi wykazać się nie tylko kondycją, ale też umiejętnością analizowania mapy, aby w ciągu dwudziestu czterech godzin „zaliczyć” jak najwięcej punktów kontrolnych. Dodatkową przeszkodą były... ciemności. Jurajska Jatka rozpoczęła się równo o północy, przez pierwsze sześć, siedem godzin uczestnicy korzystali jedynie ze światła swoich lamp-czołówek umieszczonych na głowach. Jeśli dodamy, że zawody odbywały się niedługo po przejściu orkanu Ksawery i poprzewracane drzewa były stałym punktem krajobrazu, uwiadczenia to skalę trudności. Pan Marcin biegł przez pierwsze dwadzieścia kilometrów,

później zdecydował, że bezpieczniejszą formą pokonywania dystansu będzie marsz. – *Trudny trasy dały mi się we znaki, zdecydowałem, że pewne punkty ominę* – wspomina zgierzanin. – *Jednak na mecie okazało się, że i tak odwiedziłem ich najwięcej – dwadzieścia dwa w ciągu niecałych siedemnastu godzin. Wygrałem, choć przed startem się tego nie spodziewałem.*

## Z Pabianic na Jasną Górę

Nie był to pierwszy triumf zgierzanina. We wrześniu wraz z kolegami wziął udział w X Edycji Rajdu Długodystansowego „Setka po Łódzku”. Drużynowo zajęli pierwsze miejsce, pokonując sto kilometrów w niecałe dwadzieścia godzin. Teren w okolicach Łodzi jest prze-  
waż-  
nie

płaski, więc zawodnicy co najmniej połowę dystansu przebiegli. Marcin Głuszczyk od kilku lat bierze udział w zorganizowanych zawodach, ale zdarza mu się też planować autorskie trasy. W marcu wraz z przyjacielem przeszli z Pabianic na Jasną Górę. Dystans stu dwudziestu trzech kilometrów pokonali w dwadzieścia osiem godzin! A po drodze musieli się m.in. przeprować przez rzekę Widawkę. Zgierzanin podkreśla, że jego marsze mają również walor krajoznawczy, często wyznacza trasy przez miejsca, których jeszcze nie odwiedził. – *Biorę kompas, mapę i ruszam w wędrowkę* – mówi. – *Tak trafiłem na opuszczony dworek w okolicach Beldowa, ruiny cegielni przy ul. Wiosny Ludów w Zgierzu, zdarza się, że napotykam zapomniane cmentarze.*

## Siódme poty

Długodystansowe rajdy wymagają oczywiście przygotowania organizmu – odpowiedniego odżywiania i regularnych treningów. Zgierzanin przyznaje, że przy tylu pokonywanych kilometrach przytrafiają się momenty kryzysowe, zdarzało mu się usypiać na stojąco lub widzieć ognisko... którego nie było. – *Najważniejsze, żeby nie rezygnować tuż przed metą, gdy przejdzie się dziewięćdziesiąt kilometrów, a pozostaje dziesięć. A właśnie wtedy wycieńczony organizm podpowiada, że może lepiej zejść z trasy i zadzwonić po dowóz* – twierdzi. – *W takich przypadkach pomagają też wsparcie innych zawodników.*

Duży wpływ na wyniki w zawodach ma też oczywiście doświadczenie. Na początku zgierzanin zabierał ze sobą plecak wypełniony wszystkim, co wydawało mu się niezbędnym, tworząc w ten sposób zbędny balast. Dziś jedzenie, wodę i kurtkę pakuje w plecak nie większy niż dziesięciolitrowy. Pan Marcin planuje już kolejne długodystansowe marsze. Przy okazji przekonuje, że aktywność fizyczna naprawdę wychodzi na zdrowie, że wystarczy zacząć od jednego okrążenia wokół stawu...



JAKUB NIEDZIELA

Dla Marcina Głuszczyka wszystko zaczęło się od biegania w parku miejskim



**P**od hasłem „Pamiętajmy o seniorach” w ostatnią niedzielę miesiąca w małej hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Zgierzu odbył się piknik rekreacyjno-sportowy dla osób 50+. Uczestnicy mieli do wyboru trzy zajęcia sportowe: jogę, zdrowy kręgosłup oraz ogólne ćwiczenia rehabilitacyjno-wzmacniające. Treningi poprowadzili instruktorzy na co dzień pracujący w zgierskich klubach sportowych właśnie z tą grupą wiekową. – *Jestem bardzo zadowolona z zajęć – mówi jedna z uczestniczek pikniku. – Wolę to od siedzenia w domu przed telewizorem.*

Organizatorzy pomyśleli, aby pomiędzy ćwiczeniami seniorzy mogli zregenerować swoje siły i specjalnie na tę okazję przygotowali dla nich zdrowy posiłek. Na szwedzkim stole królowały świeże warzywa i owoce oraz pełnowartościowe przekąski. Niewątpliwą atrakcją pikniku był mecz koszykówki pomiędzy seniorami a Prezydentem Miasta Zgierza, którego wspierali przedstawiciele Rady Miasta Zgierza w kategorii wiekowej 50+. Zawodnicy z obu drużyn dzielnie walczyli o każdy punkt, ale to seniorzy-sportowcy okazali się lepsi i w pięknym stylu pokonali przedstawicieli władz miasta. Piknik zrealizowano w ramach nagrody, którą przyznano Gminie Miasto Zgierz za zajęcie I miejsca w konkursie 23. Sportowego Turnieju Miast i Gmin Polski, o czym piszemy na łamach tego numeru. (ea)

# Aktywnie i zdrowo



Dla wszystkich uczestników zajęć instruktorzy przygotowali bezpłatne wejściówki na swoje zajęcia

## Młodszy odcień miasta

# Twórczość Wandy Chotomskiej pędzlem malowana

**T**wardy orzech do zgryzienia mieli jurorzy międzyprzedszkolnego konkursu plastycznego „Twórczość Wandy Chotomskiej pędzlem malowana”, którego finał miał miejsce 25 listopada w Spółdzielczym Domu Kultury „SEM”. Zadaniem małych

uczestników było wykonanie ilustracji do dowolnego wiersza autorki, a chętnych – jak się okazało – nie brakowało. Konkurs zorganizowany przez Miejskie Przedszkole nr 2 spotkał się ze sporym odzewem. Przystąpiło do niego bowiem 8 zgierskich przedszkoli i 3 szkoły podstawowe z oddziałami przedszkolnymi. Wyrównany poziom prac i kreatywność dzieci nie ułatwiła życia osobom, których zadaniem było wyłonienie najlepszych. – *Wszystkie prace były ciekawe, oryginalne, pomysłowe, dlatego byliśmy jednomyślnie, że nagrody powinny dostać wszystkie dzieci. Postanowiliśmy jednak przyznać 5 wyróżnień specjalnych, tam gdzie widzieliśmy szczególnie duży wkład dziecka – mówi Aneta Osówniak współorganizatorka wydarzenia.*

Uroczyste wręczenie nagród poprzedziło przedstawienie zatytułowane „Przygody jeża spod miasta Zgierza” Wandy Chotomskiej w wykonaniu dzieci z Miejskiego Przedszkola nr 2. To właśnie autorce tego wiersza, zmarłej w sierpniu tym roku, Zgierz



Każde dziecko dostało nagrodę, a pięć prac dodatkowe wyróżnienia. W uroczystości przekazania nagród uczestniczył zastępca Prezydenta Zgierza Bohdan Bączak

zawdzięcza sympatyczny symbol miasta, jakim jest jeż. A konkurs zorganizowano po to, aby najmłodszym zgierzanom przybliżyć twórczość honorowej obywatelki Zgierza oraz uhonorować jej dorobek literacki i jej nieoceniony wkład w polską literaturę dla dzieci. (ea)



Prace dzieciaków były nie tylko kolorowe, ale też bardzo oryginalne



# ...i po „Stachuriadzie”, jaką znamy. Nadszedł czas na zmiany

„Stachuriada” organizowana przez Miejski Ośrodek Kultury w Zgierzu nigdy nie była imprezą dla mas. Bywały lata tłuste i chude, ale od 25 lat wydarzenie to nieodmiennie skupia poetów i miłośników poezji z naszego miasta i okolic. I niech tak pozostanie, bo to chyba jedyna tego typu impreza na stałe wpisana w kalendarz miejskich wydarzeń kulturalnych. Jedyna, która stwarza okazję zaprezentowania się wytrawnym twórcom i debiutantom.

## AGATA DREWNICZ-KACZMAREK



Impreza mało spektakularna w swym charakterze, bo też w poezji jest coś intymnego, coś, co nie porwie tłumów, ale może zostawić ślad w głowach i sercach zainteresowanych. W tym roku okazało się także, że

nadal istnieje spora grupa osób, którym to wydarzenie nie jest obojętne, a gorąca dyskusja, która rozgorzała podczas Turnieju Jednego Wiersza wokół zasad oceniania wierszy, będzie być może zaczątkiem zmian w koncepcji tego wydarzenia. W każdym razie traktować to można jako dowód, że impreza żyje, i choć jej przebieg jest co roku podobny, to jednak budzi emocje i skłania do rozmów. Organizatorzy także chcą iść z duchem czasu i pozostają otwarci na sugestie poetów i widzów. Prawdą jest bowiem, że wiele się zmieniło od czasów, gdy Marian Glinkowski (reżyser, instruktor teatralny, założyciel Teatru Orfa) po raz pierwszy zorganizował zgierską „Stachuriadę”. W każdym razie już widać starania organizatorów, by przyciągnąć do MOK-u nowe twarze. Podczas tej edycji po raz pierwszy zorganizowane zostały warsztaty dla młodych poetów – uczniów zgierskich szkół, którzy mogli nie tylko korzystać z wiedzy i doświadczenia profesjonalistów, ale także zaprezentować się w turnieju.

A teraz już po kolei: otwarcie „Stachuriady” w tym roku nastąpiło w galerii MOK – tam swoje wiersze zaprezentował Zdzisław Muchowicz, w prezentacji „na dwa głosy” towarzyszyła mu Agata Drewnicz-Kaczmarek. Następnie słuchacze udali się na Turniej Jednego Wiersza o Nagrodę im. E. Stachury. W wyniku oceny jury w składzie: Agnieszka Kowalska-Owczarek, Piotr Grobliński, Kamil Wojciechowski przyznana ona została Markat Nowackiej za wiersz „Węgiel”. W kategorii młodzieżowej

MAGDALENA ZIEMIANSKA



Koncert poświęcony  
twórczości Janusza Kruka  
i zespołu 2+1 w Klubie Agrafka

MAGDALENA ZIEMIANSKA



Laureaci w kategorii poezji śpiewanej

(w ramach projektu Fundacji PGE) pierwsze miejsce zdobył Bartosz Kamiński za wiersz „Hiob”. Na zakończenie pierwszego dnia „Stachuriady” zebrani wysłuchali recytalu Waldemara Chylińskiego – pieśniarza, poety, autora tekstów piosenek.

Niedziela w całości poświęcona była poezji śpiewanej. W Turnieju Piosenki Poetyckiej „Jeszcze zdążymy w dżungli kosmosu siebie odnaleźć” już po raz drugi pierwszą nagrodę otrzymał duet: Ada Rusinkiewicz i Daria Płusa. Dziewczyny wystąpiły jako formacja Hethet i zaprezentowały w pełni

autorskie kompozycje. Nagrodę specjalną – nagranie utworów na płytę Muzyczny Zgierz „MuZgi 2018” – otrzymała Martyna Papiernik. Spotkanie z piosenką poetycką zakończył koncert w Klubie Agrafka poświęcony twórczości

Janusza Kruka i zespołu 2+1. Okazało się, że nie tak łatwo zmierzyć się z piosenkami, które teoretycznie wszyscy znają. Na szczęście znaleźli się śmiałkowi. Słychać było jednak, że zespoły i soliści zdecydowanie lepiej czują się we własnym repertuarze. W każdym razie tradycji stało się zadość – przypomniana została twórczość znakomitej osoby, której nie ma już pośród nas...

„Stachura Pozostałym 2017”, to impreza, która przeszła już do historii... Jaka będzie następna? Zapowiedzi zmian i odświeżenia formuły brzmią obiecująco!



# Niektórych przez całe życie nosi...

Do Dariusza Karwowskiego wszyscy mówią „Dziki”. Gdyby założył się z kilkoma osobami o to, jak ma na imię, pewnie wygrałby niezłe pieniądze... Wszyscy znają Dzikiego, prawie nikt Dariusza. Tak to już jest, że niektóre ksywki, to nie tylko sceniczne pseudonimy, ale w sumie nomen omen, ważniejsze etykiety niż te z chrztu. W dodatku mogą wiele mówić o człowieku... bo na przykład Dzikiego ciągle nosi...



KRZYSZTOF MISIEWICZ

jako kompozytor. Miałem (i mam) mnóstwo różnych rzeczy wymyślonych, ale nie było z kim ich grać. W roli guru się nie sprawdzam, bo też ciągle się czegoś uczę, ćwiczę. Mam natomiast większe doświadczenie od chłopaków, wychowywałem się na innej muzyce, coś im mogę podpowiedzieć, zaproponować, czasem poskromić w pędzie ku przepychowi i nadmiarowi... Sam w sumie jestem zdziwiony, że pracując od września, osiągnęliśmy taki rodzaj porozumienia. Po prostu wiadać, że każdy się stara. Zespół to jest jeden organizm. Musi trybić.

## Czy to znaczy, że czegoś ci brakowało w Blue Juke?

To nie tak. Z Kasią Ciupą i Tomaszem Dziedzicem pracuje się bardzo dobrze. Od niedawna mamy nowego perkusistę – Tomka Ferenca. To jest fajny skład, wszystko się klei. Nie mniej jednak wiadomo, że niektórych rzeczy nie zagramy razem. Znam Kasię, jej gust muzyczny, jej parametry wokalne, nigdy bym nie oczekiwał, by robiła coś, z czym jej „nie po drodze”. Chciałem jednak jeszcze pograć ciężiej, mocniej, poszaleć w typowo męskim gronie. Nosi mnie.

## Kiedy was usłyszymy? I Snakehead wyjdzie na światło dzienne?

Liczymy, że to będzie kwiecień-maj. Teraz spotykamy się w MOK-u i najwięcej pracy wkładamy w przygotowanie własnych numerów. Damian pisze teksty i śpiewa po angielsku, ale namawiam go także na polskie kawałki. Chcemy też opracować w swoim stylu kilka coverów, by stanowiły uzupełnienie naszego materiału. Mamy trochę znajomości w środowisku i liczymy na to, że znajdując się dla nas miejsca do grania, a chętnie też połączymy siły z innymi grupami, które grają podobną muzykę.

## Czekamy zatem na premierowy koncert. Koniecznie dajcie znać!

Spokojnie, to jeszcze chwilę potrwa, ale jeśli energii nam nie zabraknie, to coś z tego będzie. Jest power, są chęci i duża uczciwość w tym, co robimy. A to podstawa. ●

Rozmawiała Agata Drownicz-Kaczmarek



## Pamiętam cię z zespołu Hand Up, niedawno opowiadałeś mi o twórczości grupy Blue Juke, ale tematem tej rozmowy ma być Snakehead. Twoja kolejna odsłona. Nie za dużo tego?

Chyba nie. Fajnie jest robić nowe rzeczy, z nowymi ludźmi i traktować to jak wyzwanie. Mnie tego potrzeba, dlatego zainicjowałem powstanie grupy pod tą nazwą, choć sprawa jest naprawdę świeża...

## Ale muzycy, którzy ci towarzyszą, to wcale nie taki narybek. Mają już swoje doświadczenia i zgierska publiczność zna ich dobrze.

Fakt, wszyscy są ode mnie troszkę młodszy, ale to nie przeszkadza w wspólnej pracy. A każdy ma swoje doświadczenie w graniu rocka i swoje muzyczne fascynacje. Zaczęło się to wszystko od mojego spotkania z Damianem Starnawskim, z którym mieliśmy nagrać piosenkę. Mijaliśmy się w różnych miejscach nieraz, słyszałem jak gra, znałem go raczej z widzenia, a tu nagle „zażarło” – w krótkim czasie powstało sześć kompozycji. Damian okazał się świetnym wokalistą. I choć stylistycznie bardzo się różnimy, to podobno ma

to swój klimat.

Potem już wszystko poszło gładko, bo Damian miał kumpli z poprzedniego składu, z zespołu Road Stone: Wojtkę Walczaka (gitara) i Sebastiana Śmiałka (bębny), dołączył do nas także basista Piotrek Petera (dawniej grupa Storn). Komplet. Gramy od września w takim składzie.

## A ty jesteś liderem czy może guru?

Ani jedno, ani drugie. Liderem czy też może frontmanem jest Damian, on ciągnie to wszystko wokalnie. Ja chciałem się sprawdzić



KRZYSZTOF MISIEWICZ



# Zgierz – przystanek na światowej trasie

Od trzech lat do naszego miasta przyjeżdżają zespoły należące do światowej czołówki muzyki rockowej. Niejednokrotnie Zgierz jest dla nich przystankiem na trasie tournée obejmującego kilkadziesiąt miast. Zdarza się także, iż zgierski koncert jest pierwszym w ich historii występem przed polską publicznością.

## RADOSŁAW GAJDA



Wszystko rozpoczęło się w 2015 roku, gdy na pierwszej edycji festiwalu City of Power zagrały trzy zagraniczne bandy – Freedom Call z Niemiec, węgierski Wisdom i francuska Galderia. Niemcy, promując wówczas swój album „Beyond”, dotarli do naszego miasta tuż po tym, jak zegrali m.in. we Włoszech, Francji, Anglii i Holandii. Z kolei grupa Wisdom przybyła do Zgierza prosto z festiwalu w Szwajcarii. Nawet polski Pathfinder dotarł do nas po występach w Belgii. Wreszcie dla Galderii występ na City of Power był w ogóle pierwszą zagraniczną eskapadą, podobnie jak dla przybyłej ze stolicy Italii grupy Dragonhammer, która zawitała do Zgierza rok później. Do wspólnego grania rzymianie zaprosili zresztą lidera Freedom Call Chrisa Baya, który bez wahania przyjął zaproszenie do ponownego odwiedzenia Zgierza. Kilka tygodni po występie na stadionie MOSiR Włosi udali się na tournée po Hiszpanii, supportując szwedzką kapelę Civil War. Wrażenia, jakie przekazali Skandynawom z pobytu w Zgierzu, musiały okazać się na tyle silne, że bez trudu przekonali ich do występu na naszym festiwalu we wrześniu tego roku.

Zdecydowanie najbardziej Zgierz przypadł do gustu marsylczykowi ze wspomnianej już Galderii. – *Zgierz jest naszym drugim domem* – stwierdził onegdaj gitarzysta i wokalista zespołu Sébastien Chabot po tym, jak muzycy czterokrotnie zegrali w naszym mieście, w tym w kościołach św. Katarzyny i NMP Różańcowej z okazji sierpniowych obchodów rocznicy Cudu nad Wisłą. Ukoronowaniem przyjaźni członków Galderii ze zgierzzanami było wydanie koncertowej akustycznej płyty „Radio Unplugged” nagranej wspólnie z chórem Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia”. Na płycie, która ukazała się wiosną tego roku, Francuzi umieścili aż cztery utwory poświęcone ważnym wydarzeniom z historii Polski. Dzięki polskiemu debiutowi na City of Power Galderia została doceniona zaproszeniami do występów na żywo w Radiu Łódź, na „Święcie Muzyki” („Fête de la Musique”), organizowanym

LUKASZ SOBIERSKI



przez łódzki oddział stowarzyszenia Alliance Française oraz podczas kujawsko-pomorskiego finału konkursu Miss Polonia. Koncertowe doświadczenie, jeśli idzie o występy unplugged w Zgierzu, zaprocentowało niebawem zaproszeniem Galderii na trzy wspólne występy do Włoch przez dwóch znakomitych rockmanów – wokalistę Stratovarius Timo Kotipelto i eks gitarzystę Sonaty Arctiki Jani Liimatainena.

### Już za wami tęsknimy!

Sporym zaskoczeniem w tym roku okazał się fakt, że swój pierwszy koncert w Polsce zagrała w Zgierzu niemiecka grupa Bonfire. Istotnie było w to trudno uwierzyć, gdyż zespół rok wcześniej świętował 30-lecie swego istnienia, a należy do europejskiej czołówki gatunku hard&heavy. Zresztą z tej okazji, jak też w ramach promocji najnowszego albumu „Byte the Bullet”, kwintet z Ingolstadt odwiedził prawie setkę miejscowości w Europie, grając m.in. w Hiszpanii, Portugalii, Szwecji, Norwegii czy Wielkiej Brytanii. Ale właśnie to dzień po koncercie w Zgierzu lider zespołu Hans Ziller zamieścił na Facebooku wpis skierowany do polskich fanów: „Już za wami tęsknimy!”. Podobnie rzecz się miała z innym niemieckim bandem Iron Savior, który

muzyczny przystanek w Zgierzu zrobił sobie... między Tokio a Turynem w ramach trasy promującej album „Titancraft”.

### Rośnie prestiż

Już w przyszłym roku do Zgierza zawita kolejna gwiazda europejskiego rocka, która mimo, że gra od połowy lat 80., w Polsce jeszcze nie występowała. To londyńska formacja The Quireboys, która ma na swoim koncie setki znakomitych koncertów, m.in. u boku Aerosmith, Guns ‘N Roses czy Whitesnake. Anglicy, zanim pojawią się na scenie MOSiR, polecą m.in. do Miami na Florydzie, by zagrać na prestiżowym festiwalu Monsters of Rock Cruise.

Warto przypomnieć, że swoje pierwsze występy w naszym kraju właśnie na zgierskim City of Power dali również Brytyjczycy z Avenford oraz Włosi z Vexillum. Nawiasem mówiąc, zgłoszenia od grup rockowych z Italii są najczęstszymi, jakie z całego świata trafiają do organizatorów festiwalu. W stwierdzeniu „z całego świata” nie ma zresztą krzty przesady, swój akces bowiem do następnej edycji naszego open air zgłosiły kapele z Izraela, USA, Kanady, a nawet z... Australii. Po mału zatem prestiż naszego festiwalu rośnie, a Zgierz staje się coraz ważniejszym punktem na rockowej mapie Europy. ●



# Północ – Południe. Raj podzielony

Zwiedzenie za jednym zamachem obydwu Cyprów dopiero od niedawna nie stanowi problemu. Nie zawsze tak bywało. Kiedyś taka wyprawa wymagała niezwyklej gimnastyki. Cypr grecki i Cypr Północny (turecki) – republika i państwo przez nikogo nieuznawane. Dwa światy. Dwa Cypry. Inne i identyczne.



## AGNIESZKA SKARBOWSKA



Nikozja pozostała jedyną na świecie podzieloną stolicą. Granica jest niemal na środku głównej ulicy handlowej – w sezonie turystycznym zatłoczonej, zimą niemal puste. Grecy nawet nie zaglądną w polskie

paszporty, w końcu razem wchodziliśmy do Unii. Turcy natomiast wbijają z dumą pieczętąkę Cypru Północnego pozwalającą na 3-miesięczny pobyt. Kiedyś taka pieczętka mogła utrudnić wizytę w Grecji. Dziś nikt na nią nie patrzy... Jeszcze nie tak dawno Turcy krzywili się, gdy na granicy zameldował się ktoś z pieczętąką Cypru Południowego w paszporcie. Na szczęście to już przeszłość, chociaż ciągle pozostaje wiele tego, co dzieli obydwa kraje, jak choćby podwójne nazwy tych samych miejscowości. Czasem tylko narzekają ludzie, że rośnie turystyczna komercja, ale to właśnie turystyka i pieniądze, które ze sobą niesie, powodują, że obie strony coraz mocniej współpracują. Bo otwarcie granicy opłaciło się i na



Północy, i na Południu. Jak dotrzeć na tę piękną wyspę?

Na grecką stronę najlepiej dolecieć tanimi liniami lotniczymi. Na turecką – promem z Turcji, dosłownie za grosze.

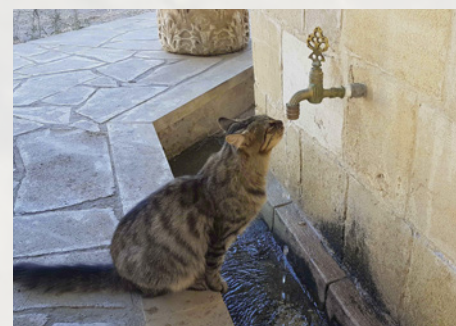
### Jak Kuba Bogu...

Jadąc drogą od strony greckiej w stronę granicy w Nikozji (albo Lefkosji – jak nazywają miasto mieszkańcy Północy), w pewnym momencie przed oczami pojawia się olbrzymia flaga Turcji wycięta na zboczu góry. Całkiem inaczej jest, gdy jedzie się w drugą stronę. Grecy nie mają podobnego wzgórze, ale gdyby mieli... nie, nie ma między nimi sympatii. Zamiast swojego symbolu narodowego, zrobili coś innego: odcieśli Turkom wszystkie ujęcia wody, przez co Północ została postawiona przed koniecznością szybkiego rozwiązania poważnego problemu. Dziś tamtejsi Cypryjczycy korzystają z wody, która dociera na wyspę kilkusetkilometrowym, podwodnym wodociągiem, ale odbyło się to przepotężnym wysiłkiem ekonomicznym. Koszty budowy były kosmiczne.

### Pogmatwana historia

Jeszcze do niedawna łała się tu krew. Dziś rozmowy z miejscowymi na temat podzielonej wyspy nie są już tematem tabu.

Właściwie to nie ma części greckiej – jest niepodległa Republika Cypru ani tureckiej – tylko Cypr Północny – państwo przez prawie nikogo nieuznawane. Pogmatwana historia, ambicje Europy i Otomanów, religijne spory, ucieczka przed podatkami, uczyniły z jednej z najpiękniejszych wysp Europy pole bitwy, dziś na szczęście tylko politycznej i propagandowej. Choć historia pozostawiła też niesamowite, wspaniałe ślady – twierdze i klasztory położone na stromych, sięgających nieba górach i piękne gotyckie katedry. Niektóre z nich, jak miejsce koronacji królów Cypru – niegdysiejszy kościół św. Zofii w Nikozji, zamienione na meczet Selime – chyba najlepiej znany zabytek podzielonej stolicy. A o tym, że Cypr to nie tylko wojenne czasy nowożytne, ale i spora dawka Antyku, przypominają świetnie zachowane miasta greckie, rzymskie czy bizantyjskie. Cypr to też precudne wybrzeże, piękne widoki, zagubione w górach kościółki i meczety, bajeczne wioseczki w pięknych górach Troodos, gaje oliwne i wszechobecne osiołki. Wspaniali, gościnni mieszkańcy, całkiem dobry autostop, dzikie plaże: piaszczyste, kamieniste i skaliste,







MARCIN PYDA-ZYLINSKI



MARCIN PYDA-ZYLINSKI

górskie ścieżki. Po obu stronach ta sama mocna aromatyczna kawa, tylko jedni nazywają ją grecką lub cypryjską, inni turecką, po obu przesłodkie winogrona, aromatyczne wina (po tureckiej stronie tańsze – bo to jedyna wielka strefa wolnocłowa), to samo południowe słońce przez większość roku i przezczysta, ciepła woda...

Jest zatem jeden Cypr czy dwa? Który jest prawdziwy – Północny czy Południowy? Kim są mieszkańcy: Cypryjczykami, Grekami, Turkami? Prawdę mówiąc, przy Petra Tou Romiou – miejscu, gdzie według legendy z morskiej piany wyłoniła się Afrodyta, na ostrych szczytach cypryjskich gór, w wioskach położonych w malowniczych Troodos: Lanii, Omodos czy słynnej z ręcznie wykonywanych koronek Lefkarze, w cieniu zamków i klasztorów, przestaje to mieć jakiegokolwiek znaczenie. ●



MARCIN PYDA-ZYLINSKI



MARCIN PYDA-ZYLINSKI

## Tajemnicze muczenie krów

**GRZEGORZ IGNATOWSKI**



Jesteśmy świadkami, jak powoli znikają z naszych krajobrazów kolejne zwierzęta. Konia z rzędem temu, kto zobaczy na pastwisku żwawo podskakującego i smacznie zajadającego soczystą trawę żrebaka.

Jestem pewien, że niebawem na naszych łąkach i pastwiskach zabraknie urokliwych krasul. O ich zwyczajach, inteligencji i uczuciach pisze Rosamund Young w książce zatytułowanej „Sekretne życie krów”. Zauważa on, że liczne stada trzymane są obecnie w zamkniętych pomieszczeniach. Przebywające w takich warunkach zwierzęta nigdy nie jedzą trawy i nie wiedzą, czym jest łąka. Nawet na chwilę nie opuszczają swoich betonowych pomieszczeń. Warunki życia krów są nienaturalne, a nawet nieznośne. Z tego powodu jakość produkowanego przez nie mleka jest wątpliwej jakości. Oczywiście, że wielu z nas nie podoba się taki sposób traktowania zwierząt. Nie chcemy, aby mówiono, że są produkowane. Podobnie zresztą, jak i mleko. Przywykliśmy, że krowy się hoduje, a nie produkuje. Tymczasem wiele osób zajmujących się handlem zwierzętami, także w naszym środowisku, mówi o ich produkcji. Dotychczas sądziłszy, że produkuje się traktory, proszki do prania lub nawozy sztuczne. Odnotujmy, że Young, prezentując swoją farmę, pisze wyłącznie o hodowli zwierząt. Nie tylko krów, ale i owiec. Czy wolno nam wzruszać ramionami i twierdzić, że niewiele możemy samemu zrobić w tym względzie? Nie, nie wolno. Starajmy się wyeliminować z codziennego słownictwa produkcję krów.

Trudno też nam się zgodzić z tym, aby przez większość swojego życia – jak pisze Young – krowy stały na betonowych, niewygodnych nawierzchniach. Odczuwają one wówczas nieustanny ból, mniej jedzą. Często stają się bezpłodne. Cóż, to nie dziwne, skoro nawet przed ich urodzeniem postrzegane są jak mięso leżące

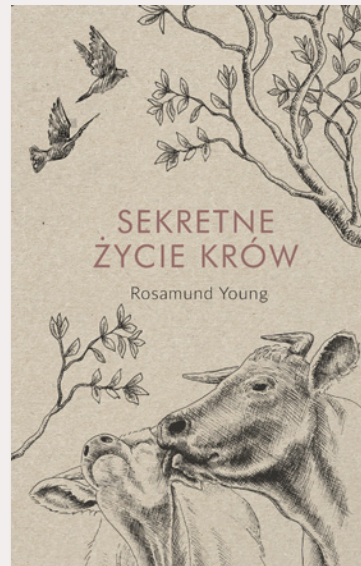
w ubojniach i zakładach przetwórstwa mięsnego. Zupełnie inaczej traktowane są krowy hodowane przez Younga. One żyją w komfortowych warunkach. Cielęta pozostają przy matkach tak długo, jak chcą. Piją ich mleko przez dziewięć miesięcy. Bywa, że nawet dłużej. Na rozległej farmie mają dużo swobody. Wszystkie zwierzęta samodzielnie uzupełniają dietę roślinami. To wszystko sprawia, że są mniej zestresowane i nie trzeba ich faszrować drogimi lekami. Czytamy w książce, że krowy hodowane na rodzinnej farmie regularnie wybierają się jesienią na jeżyny. Na wiosnę zaś nie gardzą młodymi łośkami głogu. Gdy znajdzie się ku temu odpowiednia okazja, ze smakiem chrupią liście jesionu i wierzyby. Dodajmy, że

krowy Younga poszukują też macierzanki i szczawiu. Te, które są cielne, zajadają się dużymi ilościami dobrej nam znanej parzącej pokrzywy. Nie trzeba dodawać, że krowy mają imiona. Bez trudu poznajemy ich drzewo genealogiczne. Poczytajmy o tych, co człapią. Mianowicie, młody byczek nie chodził zwykłym krowim chodem. Nazwano więc go Człapkciem. W ten sam sposób określono jego matkę, a potem córkę i wnuczkę. Przekładając kartki, warto poczytać o ich przyjaźniach i więzach

rodziny, w jaki sposób komunikują się z ludźmi. Autorka wyjaśnia czytelnikowi, dlaczego krowy muczą. Jedne robią to ze strachu, a inne z niedowierzania, gniewu, głodu lub dobrego wyczucia smaku.

Jawi się przed nami jedno ważne pytanie. Czy owo muczenie usłyszymy jeszcze kiedykolwiek, gdy wybierzemy się na pobliską naszą wieś? Być może zapomnieliśmy już, czym jest owo muczenie. Gdzieś w oddali dostrzegamy święta. Warto zatem już teraz życzyć każdemu, aby nigdy nie musiał sam demonstrować dzieciom i wnukom, czym jest głuche lub nerwowe krowie muczenie. ●

Prof. SAN dr hab. Grzegorz Ignatowski, filozof, etyk, autor publikacji naukowych oraz artykułów prasowych. Obecnie zajmuje się etyką w biznesie, źródłami rasizmu, międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi i politycznymi na Bliskim Wschodzie oraz edukacją ekologiczną.





# Wellness, czyli przemysł zdrowia

Czy jesteś naprawdę zdrowy, czy tylko nie chorujesz? Bo, jak się okazuje, to nie to samo. Zdrowie to coś więcej niż przeciwieństwo bycia chorym.

## KATARZYNA LEWKOWICZ-SIEJKA



Słowo wellness, które od lat robi karierę na świecie, oznacza posiadanie energii na zrobienie tego wszystkiego, co się chce zrobić; oznacza uczucie całkowitego zdrowia we wszystkich sferach – poranną pobudkę bez senności, dzień rozpoczęty bez garści tabletek na serce, nerwy, kości, moc energii i pomysłów w pracy, siłę i ochotę na zabawę z dziećmi, i to bez zmęczenia, prawidłową wagę bez drastycznych ograniczeń kalorii, pogodę ducha i optymizm.

### Biznes na zdrowiu

Jesteśmy świadkami rewolucyjnej przemiany świadomości dotyczącej tego, jak się odżywiamy, jak spędzamy wolny czas, jak wyglądamy, jak i kiedy się starzejemy. Rośnie zapotrzebowanie na wszelkie produkty i usługi związane ze zdrowym stylem życia.

Twórcą i popularyzatorem idei wellness jest nie lekarz, lecz... słynny ekonomista, doradca amerykańskich prezydentów Paul Zane Pilzer. Swoją fortunę zbil na oprogramowaniu, gdy w latach 80. celnie przewidział megatrend rozwojowy w branży komputerowej. Pierwszy milion dolarów zarobił, zanim skończył 26 lat, a gdy jeszcze nie miał 30, na koncie zgromadził 10 razy tyle. Jako 25-latek został najmłodszym wiceprezesem jednego z dużych banków. Jest autorem wielu bestsellerów. W swej książce pt. „The wellness revolution. How to make a fortune in the next Trillion Industry” (Zrób fortunę na zdrowym stylu życia) przedstawia nową branżę – przemysł zdrowia – w której, jak przewidywał, powstaną fortuny XXI wieku.

### Istota wellness

Konwencjonalną medycynę i towarzyszącą jej farmację Pilzer nazywa przemysłem chorobowym i przeciwstawia mu wellness, czyli przemysł zdrowia. Przemysł chorobowy jest według niego reaktywny – produkty i usługi są dostarczane w reakcji na zaistniałą chorobę, poczynając od kataru, na raku kończąc. Te usługi i produkty służą leczeniu objawów lub przyczyn chorób. Natomiast wellness to przemysł aktywny – ludzie chętnie zostają jego klientami, by poprawić swoje



Warto dołączyć do diety (w miarę możliwości) aktywność fizyczną

samopoczucie, spowolnić proces starzenia i zminimalizować ryzyko bycia klientem przemysłu chorobowego. Produkty i usługi wellness są aktywnie poszukiwane przez zdrowych ludzi, którzy chcą utrzymać zdrowie, poprawić odporność i kondycję oraz zabezpieczyć się przed chorobami.

Wellness skupia się na trzech branżach: zdrowej żywności, naturalnych suplementach dietetycznych i formach aktywności ruchowej (fitness, odnowa biologiczna, aktywny wypoczynek itp.). Właściwie żadne odkrycie. Od dawna wiadomo, że racjonalna dieta i wysiłek fizyczny w zasadniczym stopniu decydują o naszym zdrowiu, wpływając na inne ważne czynniki, np. umiejętność pokonania stresu, dobry sen, wydajną pracę. A jednak Pilzer ma rację, twierdząc, że potrzeba tu rewolucji.

### Rewolucję czas zacząć

Statystyki wskazują na coraz szybciej pogarszający się stan zdrowia zachodnich społeczeństw. Galopujący wzrost liczby ludzi otyłych i z nadwagą, problem otyłości u dzieci, wysoka zapadalność na tzw. choroby cywilizacyjne to m.in. efekt przemysłowego przetwarzania żywności i pazernej działalności przemysłu fast foodów, a także siedzącego trybu życia. To jednocześnie objaw bezsilności konwencjonalnej medycyny wobec wyzwań cywilizacji, związanych ze stylem życia współczesnego człowieka, który zjada zupy w proszku, dania z mikrofalówki i mackanapki, popijając

słodką colą lub innym gazowanym napojem zabarwianym E-trzysta-coś-tam. Nazywamy to happy mealem, czyli szczęśliwym jedzonkiem, zapraszając do niego swoje dzieci. Podlegając wzrastającym stresom w walce o przetrwanie, znajdujemy ukojenie w coraz większej liczbie tabletek przeciwbólowych i antydepresyjnych, dzięki którym przez następnych 12 godzin – jak obiecuje reklama – nic nie będzie bolało. Wpychamy w siebie silnie przetworzoną żywność, wyprodukowaną z przemysłowo uprawianych zbóż, warzyw i owoców oraz przemysłowo hodowanych zwierząt, przyprawioną następnie barwnikami, konserwantami, ulepszaczami i innymi odkryciami współczesnej chemii, ale za to wycyszczoną z niezbędnych składników odżywczych. A na dokładkę nie mamy czasu nawet odpocząć, nie mówiąc już o zdobyciu wiedzy o tym, jak zdrowo żyć.

Rewolucja wellness jest więc potrzebna. Ba, już się zaczęła. USA jako pierwszy kraj wprowadziły zmiany w systemie ubezpieczeń zdrowotnych, stawiając na indywidualną profilaktykę. Wellness nie ma przecież za zadanie walczyć z konwencjonalną medycyną, lecz ją wspierać i uzupełniać. Ma nas chronić, byśmy nie stali się klientami szpitali i przemysłu farmaceutycznego. A co bardziej przedsiębiorczym może dodatkowo przynieść niezły dochód. Bo, jak przewiduje Pilzer, to już nie mega-, a gigatrend, który pod względem dochodu i tempa rozwoju pokona nawet rynek informatyczny. ●



- ▲ Sport i rekreacja
- Koncerty i wydarzenia kulturalne
- Dzieci i młodzież
- ◆ Inne

## 10 GRUDNIA (NIEDZIELA)

- ▲ godz. 9:00 – 17:00 Ogólnopolski turniej w futbolu rocz. 2003  
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala  
(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)
- godz. 10:00 Poranek filmowy dla dzieci.  
Kino @MOK  
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1  
(organizator: Miejski Ośrodek Kultury)
- ◆ godz. 10:30 Msza Święta w intencji ofiar stanu wojennego  
Kościół św. Katarzyny Aleksandryjskiej, plac Jana Pawła II 11/13  
(organizator: NSZZ Solidarność, Urząd Miasta Zgierza)
- godz. 11:00 Hulajdusza  
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17  
(organizator: Centrum Kultury Dziecka)
- ▲ godz. 17:00 – 20:00 Turniej Wojewódzki II ligi futbolu ŁZPN  
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala  
(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)
- ◆ godz. 17:00 Uruchomienie Strefy Świątecznej  
Plac Jana Pawła II  
(organizator: Urząd Miasta Zgierza)

## 11 GRUDNIA (PONIEDZIAŁEK)

- godz. 11:00 Ogólnopolski festiwal „Młodych Bajanie” – wystawa pokonkursowa  
Młodzieżowy Dom Kultury, ul. Długa 42  
(organizator: Młodzieżowy Dom Kultury)
- ◆ godz. 10:00 „Na świąteczną nutę” – przesłuchanie w konkursie kołęd i pastorałek  
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17  
(organizator: Centrum Kultury Dziecka)

## 12 GRUDNIA (WTOREK)

- ◆ godz. 9:30 Świąteczne warsztaty literackie dla młodzieży z Wydawnictwem Akapit Press  
Biblioteka Publiczna, Filia Nr 1, ul. Lechonia 2  
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)
- ◆ godz. 10:00 „Na świąteczną nutę” – przesłuchanie w konkursie kołęd i pastorałek  
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17  
(organizator: Centrum Kultury Dziecka)
- godz. 17:00 „Ech, cygańskie tabory...” – koncert w wykonaniu Anety Józwiak i Wioletty Cywińskiej  
Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29 a  
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

## 13 GRUDNIA (ŚRODA)

- godz. 10:00 Igrzyska Dzieci – mistrzostwa Zgierza w tenisie stołowym  
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala  
(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)
- ◆ godz. 17:00 Obchody 36. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego  
Pasaż „Solidarność” przy ul. Długiej 27  
(organizator: NSZZ Solidarność oddział w Zgierzu, Urząd Miasta Zgierza)
- godz. 10:00 Igrzyska Dzieci – mistrzostwa Zgierza w tenisie stołowym  
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala  
(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)
- godz. 10:00 „Anioły też czytają” – finał konkursu plastycznego dla dzieci  
Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29 a  
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)
- ◆ godz. 14:00 Wykład prof. dr hab. Marii Blomberg (Przewodnicząca Rady Programowej Klubów Historycznych im. gen. Stefana „Grota” Roweckiego w okręgu łódzko-kaliskim) pt. „Listy stamtąd – listy do i od oficerów polskich zamordowanych w zbrodni katyńskiej”  
Muzeum Miasta Zgierza, ul. H. Dąbrowskiego 21  
(organizator: Muzeum Miasta Zgierza, Klub Historyczny im. gen. Stefana Roweckiego „Grota”, Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi)

## 15 GRUDNIA (PIĄTEK)

- ◆ Wigilijna licytacja charytatywna na cel Hospicjum im. Jana Pawła II w Zgierzu  
Młodzieżowy Dom Kultury, ul. Długa 42  
(organizator: Młodzieżowy Dom Kultury)
- ◆ godz. 17:00 Spotkanie wigilijne z Kołem Gospodyń Miejskich  
Galeria Sztuki Park Kulturowy Miasto Tkaczy, ul. Rembowskiego 1  
(organizator: Koło Gospodyń Miejskich w Zgierzu)
- ◆ godz. 17:00 – 19:00 Kulinarne wyprawa dookoła świata: makowe święta  
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17  
(organizator: Centrum Kultury Dziecka)
- ◆ godz. 17:00 – 19:00 Artystyczna kuźnia: bombki akrylowe  
warsztaty decoupage  
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17  
(organizator: Centrum Kultury Dziecka)
- godz. 17:00 „Na świąteczną nutę” – koncert laureatów  
WODN, ul. 3 Maja 46, sala widowiskowa  
(organizator: Centrum Kultury Dziecka)

## 16 GRUDNIA (SOBOTA)

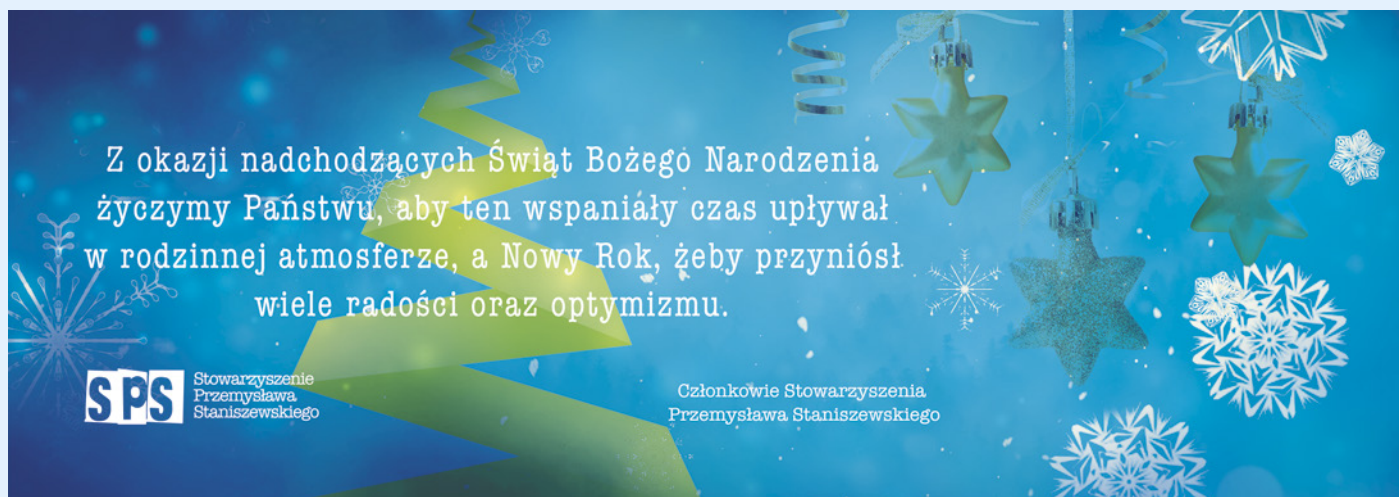
- ▲ godz. 9:00 – 16:00 Memoriał im. M. Kurpińskiego w zapasach  
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala  
(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)
- ◆ godz. 10:00 – 13:00 Kreatywna kuźnia familijna: świąteczne, jadalne ozdoby choinkowe  
warsztaty kulinarne  
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17  
(organizator: Centrum Kultury Dziecka)
- ◆ godz. 10:00 – 13:00 Kreatywna kuźnia familijna: bombki, bombeczki i inne świąteczne cuda  
warsztaty decoupage  
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17  
(organizator: Centrum Kultury Dziecka)
- ▲ godz. 10:00 Gwiazdkowy turniej szachowy  
Spółdzielczy Dom Kultury „SEM”, ul. Parzęczewska 21  
(organizator: Spółdzielczy Dom Kultury „SEM” i ZM TKKF)
- ▲ godz. 16:00 – 20:00 Hal-kop (8. kolejka – futsal)  
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala  
(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

## 17 GRUDNIA (NIEDZIELA)

- ▲ godz. 12:00 MKS Zgierz – CHKS Łódź (piłka ręczna)  
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala  
(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)
- ▲ godz. 12:30 SK Mag RYS – PTK Pabianice (koszykówka)  
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala  
(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)
- ▲ godz. 16:00 – 20:00 Hal-kop (9. kolejka – futsal)  
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala  
(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)
- godz. 16:30 Koncert Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Zgierzu  
Parafia Ewangelicko-Augsburska Opatrzności Bożej, ul. Spacerowa 2  
(organizatorzy: PSM i parafia ewangelicko-augsburska)
- ◆ godz. 15:00 Świąteczne spotkanie CKD  
WODN, ul. 3 Maja 46, sala widowiskowa  
(organizator: Centrum Kultury Dziecka)
- godz. 17:00 Bajkobranie: „Świąteczne śledztwo”, Teatr Kulturesska  
WODN, ul. 3 Maja 46, sala widowiskowa  
(organizator: Centrum Kultury Dziecka)

## 20 GRUDNIA (ŚRODA)

- godz. 17:30 Koncert gwiazdkowy w wykonaniu zespołów SDK „SEM”  
Spółdzielczy Dom Kultury „SEM”, ul. Parzęczewska 21  
(organizator: SDK „SEM”)





# Kalendarium wydarzeń

## 22 GRUDNIA (PIĄTEK)

- godz. 17:30 Spotkanie świąteczne z mieszkańcami Zgierza

Plac Jana Pawła II

(organizator: Urząd Miasta Zgierza)

## 27 GRUDNIA (ŚRODA)

- godz. 9:00 – 16:00 Feryjny turniej w futbale MKP Boruta Zgierz

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala

(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

## 28 GRUDNIA (CZWARTEK)

- godz. 9:00 – 16:00 Feryjny turniej w futbale MKP Boruta Zgierz

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala

(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

## 29 GRUDNIA (PIĄTEK)

- godz. 9:00 – 16:00 Feryjny turniej w futbale MKP Boruta Zgierz

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala

(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

## 31 GRUDNIA (SOBOTA)

- godz. 20:00 Sylwester seniora

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala

(organizator: Urząd Miasta Zgierza)

## 2 STYCZNIA (WTOREK)

- godz. 18:00 – 22:00 Boruta Olimpijczyk Zgierz Radom – Lotto Zapasy Bydgoszcz (Krajowa Liga Zapaśnicza)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala

(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

## 6 STYCZNIA (SOBOTA)

- godz. 16:00 – 20:00 Hal-kop (8. kolejka – futsal)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala

(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

## 7 STYCZNIA (NIEDZIELA)

- godz. 16:00-20:00 Hal-kop (9. kolejka – futsal)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala

(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

## 8 STYCZNIA (PONIEDZIAŁEK)

- godz. 10:00 Igrzyska Dzieci – mistrzostwa powiatu w tenisie stołowym

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala

(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

- godz. 16:30 – 19:30 III cykl - Eksperymentarium ceramiczne, czyli zaawansowane techniki zdobnicze, zapisy od 2.01

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

(organizator: Centrum Kultury Dziecka)

## 9 STYCZNIA (WTOREK)

- godz. 10:00 Igrzyska Dzieci – mistrzostwa powiatu w tenisie stołowym

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala

(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

## 10 STYCZNIA (ŚRODA)

- godz. 10:00 Licealiada – mistrzostwa powiatu w tenisie stołowym

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala

(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

## 11 STYCZNIA (CZWARTEK)

- godz. 10:00 Licealiada – mistrzostwa powiatu w tenisie stołowym

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala

(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

## 12 STYCZNIA (PIĄTEK)

- godz. 10:00 Igrzyska Dzieci – mistrzostwa Zgierza w piłce siatkowej

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala

(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

- godz. 17:00 – 19:00 Artystyczna kuchnia: exploding box - warsztaty scrapbooking

zapisy od 19.01

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

(organizator: Centrum Kultury Dziecka)

## 13 STYCZNIA (SOBOTA)

- godz. 9:00 – 16:00 Wojewódzki turniej futbale MKP

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala

(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

- godz. 16:00 – 20:00 Hal-kop (10. kolejka – futsal)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala

(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

- IV Bal Charytatywny

Sala Bankietowa „Baldino”, ul. Piątkowska 83 R

(organizator: Stowarzyszenie Hospicjum im. Jana Pawła II)

## 14 STYCZNIA (NIEDZIELA)

- godz. 16:00 – 20:00 Hal-kop (11. kolejka – futsal)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala

(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

- Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

godz. 16:00 Bajkobranie: „Szopka kukielkowa”, Teatr Falkoshow

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

(organizator: Centrum Kultury Dziecka)

## 15 STYCZNIA (PONIEDZIAŁEK)

- godz. 10:00 Igrzyska Dzieci – mistrzostwa Zgierza w piłce siatkowej

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala

(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

**UWAGA! Kalendarium ma charakter poglądowy, daty i miejsca wydarzeń mogą ulec zmianie.**

## Znajdziesz nas między innymi:

- Bank Spółdzielczy, Długa 62 A(+placówki)
- Bar Express, Długa 63/67
- Bar Myśliwski, Popieluski 9
- Bar u Borówy, Narutowicz 26
- Best 2 – dystrybutor NC+, pl. Jana Pawła II 17
- Biuro podróży „Ready to go”, Musierowicza 4
- Centrum Konserwacji DREWNA, Narutowicza 6
- Centrum Kultury Dziecka, Rembowskiego 17
- Centrum Medyczne Boruta, Struga 2/4
- Dom Kultury SEM, Parzęczewska 21
- Delikatesy „Mix”, 1-go Maja 3
- Falkopia, 1 Maja 65
- Fru Fitness, Sienkiewicza 20
- Hotel San Remo, Chemików 6
- Hurtownia hydrauliczna „Instal-Zgierz”, Wspólna 12
- Hurtownia mat. Budowlanych „Budmar”, Piątkowska 83
- Italooptica, ul. Gałczyńskiego 40
- Kawa Herbata „Czarnuszka”, plac Targowy 7
- Kiosk „Ruchu”, Gałczyńskiego 26
- Kiosk „Ruchu”, Parzęczewska 17
- Kiosk „Ruchu”, Witkacego 1/3
- Komenda Hufca ZHP, Długa 29
- Komenda Powiatowa Policji, Długa 58/60
- Kurczak „Na parkingu”
- Kwiaciarnia „Storczyk”, Bazylijska 39 H
- Lecznica weterynaryjna, Żytnia 82
- Łaźnia Miejska, Łęczycza 24
- Mechanika Pojazdowa „Aris”, Łęczycza 11
- Miejski Ośrodek Kultury, Mielczarskiego 1
- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Wschodnia 2
- Miejski Zespół Przychodni Rejonowych, Łęczycza 24A (+placówki)
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Długa 56
- Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Łódzka 5 (+filie)

- Mieszalnia lakierów, Dąbrowskiego 22
- Muzeum Miasta Zgierz, Dąbrowskiego 21
- Myjnia samochodowa, Łęczycza 24
- Myjnia samochodowa, Żytnia 22 C
- Najlepsze sery w mieście, Gałczyńskiego 31
- Obiady domowe „Pieprz i sól”, Narutowicza 18 a
- Park Kulturowy Miasto Tkaczy, Rembowskiego 1
- Powiatowy Urząd Pracy, Barona 10
- Pralnia-magiel, Rembowskiego 63
- Przychodnia Oko-Med., Kuropatwińskiej 2
- Punkt Lotto, Powstańców Śląskich 2 BC
- Restauracja „Jagusia”, Skarży 24
- Salon fryzjerski „Ola”, Tuwima 20
- Sąd Rejonowy, Sokołowska 6
- Sklep „Dar-Mar”, Piłsudskiego 66/68
- Sklep „Gastropak”, Dąbrowskiego 10
- Sklep budowlany „Standard”, 1 Maja 19
- Sklep monopolowy, Lechonia 2
- Sklep przemysłowy, Rembowskiego 63
- Sklep rybny „Szprotka, Witkacego 1, paw. 7
- Sklep sportowy, Rembowskiego 63
- Sklep spożywczy, Długa 10
- Sklep spożywczy, Długa 110
- Sklep spożywczy, Dubois 17
- Sklep spożywczy, Parzęczewska 32
- Sklep spożywczy, Piątkowska 31
- Sklep spożywczy, Przemysłowa 29
- Sklep spożywczy, Rembowskiego 43
- Sklep spożywczy, Sierakowskiego 1
- Sklep spożywczy, Szczawińska 50
- Sklep spożywczy „Af-Lider”, Boya-Żeleńskiego 39
- Sklep spożywczy „Anula”, Bazylijska 39 L
- Sklep spożywczy „Markecik” P&M, Powst. Śląskich 2A
- Sklep spożywczy „Mateusz”, Kasprowicza 31
- Sklep spożywczy „Miraż II”, Przygraniczna 32
- Sklep spożywczy „Od A do Z”, Piłsudskiego 23
- Sklep spożywczy „Olimp”, Boya-Żeleńskiego 45

- Sklep spożywczy „Radus”, Osiedle 650-lecia (przy bl. 76)
- Sklep spożywczy „U Placka”, Chelmska 75
- Sklep spożywczy, Dąbrowka, Główna 25
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Dubois 37
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Klonowa 1
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Rembielińskiego 2
- Sklep spożywczy, Stępowizna 8
- Sklep spożywczy, 3 Maja 8
- Sklep tytoniowy, Długa 55 A
- Sklep zoologiczny, Długa 79
- Sklep zoologiczny, Kolejowa 6
- Sklep zoologiczny „Zoolog”, Parzęczewska 14 A
- Sklep żelazny „BMP”, Ozorkowska 48
- Stacja Nowa Gdynia, Sosnowa 1
- Starostwo Powiatowe, Sadowa 6 A
- STS „Dubois”, Rembowskiego 63
- Straż Miejska, Popieluski 3A
- „Ter-Lux”, Czerwińskiego 52
- Urząd Gminy Zgierz, Łęczycza 4
- Urząd Stanu Cywilnego, 1 Maja 5
- Urząd Miasta Zgierz, pl. Jana Pawła II 16
- „Trafika”, Aleksandrowska 13/15
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, Parzęczewska 35
- Zakład fryzjerski „Jerzyk”, Tuwima 20
- Zakład fryzjerski „Nie zadzieraj z fryzjerem”, Łęczycza 2
- Zakład fryzjerski „Szalone Nożyczki”, Aleksandrowska 29
- Zakład fryzjerski, Parzęczewska 17
- Zgierski Uniwersytet III Wieku, Łęczycza 24
- Zakład szewski, 1 Maja 21
- Zakład wulkanizacyjny „Martix”, Dolna 12
- Zieleniak, Dubois 20

Firmy i instytucje zainteresowane dystrybucją miesięcznika **„Zgierz – moja przestrzeń”** zapraszamy do kontaktu z naszą redakcją: [mokzgierz@interia.pl](mailto:mokzgierz@interia.pl) lub pod numerem tel. +42 714 31 76.



# Mieszkania Konopnickiej 21 Zgierz



od **3490** zł/m<sup>2</sup> brutto





**RENAULT**  
Passion for life

# Wyprzedaż 2017 Oferta mistrzów



Zyskaj do 20 000 zł z oponami zimowymi  
oraz ubezpieczenie 2,9%\*.

Oficjalny partner



\* Maksymalna kwota zysku 20 000 zł dotyczy Renault Espace 1 i obejmuje rabat 17 000 zł oraz komplet opon zimowych o wartości maksymalnej 3000 zł dostępny od 1 zł. Kwota zysku jest zróżnicowana w zależności od modelu. Oferta łączy się z pakietem ubezpieczeń 2,9% dostępnym w ramach Renault Finansowanie. Oferta dotyczy samochodów wyprodukowanych w 2017 roku. Roczny pakiet ubezpieczeniowy w programie Renault-PZU (AC, OC, NW, PZU Auto-Pomoc) lub Renault-HESTIA (AC, OC, NW, Assistance) w cenie 2,9% wartości samochodu dostępny w połączeniu z Renault Finansowanie dla wybranych modeli Renault. Oferta ubezpieczenia 2,9% skierowana jest do klientów indywidualnych oraz małych i średnich przedsiębiorstw. Stan oferty na 7.11.2017. Liczba samochodów w promocji ograniczona. Oferta ważna do wyczerpania zapasów. Szczegóły w salonie. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym w zależności od wersji silnikowej wynosi dla: Renault Captur od 3,6 do 5,5 l/100 km, a emisja CO<sub>2</sub> od 95 do 125 g/km; Renault Kadjar od 3,8 do 6,2 l/100 km, a emisja CO<sub>2</sub> od 99 do 139 g/km. Dane są określone zgodnie z obowiązującymi wytycznymi. Zużycie paliwa jest uzależnione od umiejętności i zachowania kierowcy, warunków atmosferycznych i innych okoliczności na drodze. Koncern Renault dba o środowisko, a samochody naszej marki składają się z części nadających się do odzysku i recyklingu. Szczegółowe informacje dotyczące spełniania wymogów ochrony środowiska znajdują się na stronie renault.pl

Renault zaleca

renault.pl

**JASZPOL SP. Z O.O.**  
**Zgierz, ul. Łódzka 28**

Łódź, ul. Brukowa 2

Łódź, ul. Przybyszewskiego 176

tel. 42 612 12 22

[www.jaszpol.pl](http://www.jaszpol.pl)

/Jaszpol